DZIŚ PO STRONIE SENIORA

DLA KOGO DODATEK MIESZKANIOWY?

JAKIE WARUNKI TRZEBA SPEŁNIĆ, BY DOSTAĆ PIENIĄDZE Z GMINY?

Nr ISSN 2353-6160
Nr indeksu 350-028

www.dziennikbaltycki.pl

Nr 234 (24 896) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek, 8.10.2026

81 *lat*

Dziennik Bałtycki

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Zdrowie

Czy dżuma jest już za naszą wschodnią granicą?

Choroba, która przed wiekami dziesiątkowała całe miasta, znów pojawiła się w medialnych doniesieniach.
– Str. 4

Malbork

Restauracja krużganków w najstarszej części zamku

W Muzeum Zamkowym w Malborku trwają kompleksowe prace konserwatorskie, których celem jest restauracja krużganków.
– Str. 5

Prawomocny wyrok
za zabójstwo w noc sylwestrową. Sprawczyni spędzi za kratami 10 lat
– Str. 4

Niektóre matki pracują 24 godziny na dobę
Marta Łapińska, opowiada o całodobowej opiece nad córką
– Str. 2



FOT. A. DOMANOWSKA

Gdynia

Dzika północ Gdyni. Oksywie to jeden wielki nielegalny parking

Andrzej Kowalski

Północne dzielnice Gdyni mają spore problemy komunikacyjne. Problem korków schodzi na razie na dalszy plan ze względu na budowę nowego wiaduktu, który może w pewnym stopniu odciążyć newralgiczną ulicę Pułkownika Dąbka. Oksywie Dolne bez przerwy jest miejscem dzikiego parkowania studentów i pracowników okolicznych instytucji.

O sprawie informowaliśmy kilka miesięcy temu. Mieszkańcy Oksywia Dolnego wskazywali niejednokrotnie na problemy braku parkingów w rejonie ulic Śmidowicza oraz Arciszewskiego, a sygnały odbierane były przez radnych dzielnicy. W maju rada Oksywia przegłosowała uchwałę w sprawie wniosku o konsultacje społeczne z władzami miasta. Minęło dobrych pięć miesięcy, a rajcy nadal nie doczekali się żadnej konkretnej odpowiedzi.

– Mieszkańcy mają utrudniony wyjazd z nieruchomości, brak możliwości zaparkowania swojego samochodu, zniszczone krawężniki i trawniki – relacjonuje w rozmowie z „Dziennikiem Bałtyckim" Mateusz Kolera, wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy Oksywie.



FOT. ANDRZEJ KOWALSKI

Samochody zaparkowane są na każdym skrawku wolnej przestrzeni

Sprawy mają się tak od dłuższego czasu w niezwykle ważnej okolicy, w której leży ogromny potencjał naukowy oraz gospodarczy miasta. Rejon Oksywia Dolnego to miejsce działalności między innymi Portu Wojennego, Stoczni Wojennej, Akademii Marynarki Wojennej czy Centrum Techniki Morskiej. Pracownicy i uczniowie zmuszeni są do coraz to bardziej kreatywnego dzikiego parkowania ze względu na ograniczoną liczbę miejsc.

A w tle pojawiają się też pozostałe trudności. Północne dzielnice Gdyni jeszcze od czasów prezydentury Wojciecha Szczurka są jednymi z najbardziej zakorkowanych lokalizacji miasta. Trwają nieustannie inwestycje, które mają poprawić sytuację, ale z drugiej strony – zdaniem mieszkańców i radnych – brakuje komunikacji w przypadku codziennych trudności.
– Str. 3

Człuchów

Karta Mieszkańca Człuchowa już działa

Joanna Surażyńska-Bączkowska

Mieszkańcy Człuchowa mogą korzystać z Karty Mieszkańca, która uprawnia do zniżek oferowanych przez partnerów programu.

Karta Mieszkańca Człuchowa to program skierowany do mieszkańców miasta. Jej posiadacze mogą korzystać z rabatów oferowanych przez uczestniczące w nim sklepy, punkty usługowe i instytucje.

Kartę wydaje Urząd Miejski w Człuchowie. Aby ją otrzymać, należy przedstawić pierwszą stronę zeznania podatkowego, na której znajdują się dane teleadresowe, oraz UPO, czyli urzędowe poświadczenie odbioru zeznania podatkowego. W przypadku osób mieszkających w budynkach wielolokalowych wymagane jest również zaświadczenie o niezaleganiu z opłatami za odpady.

Mieszkańcy mogą wybrać elektroniczną wersję karty, dostępną w aplikacji na smartfony, albo tradycyjną kartę plastikową. W aplikacji można również sprawdzić listę partnerów programu oraz oferowane przez nich zniżki.

Punkty honorujące Kartę Mieszkańca Człuchowa są oznaczane specjalnymi naklejkami umieszczanymi przy wejściu lub przy kasie. Lista partnerów jest również publikowana na stronie programu.

Za wydanie Karty Mieszkańca nie trzeba płacić. Należy jednak pamiętać, że karta wymaga odnawiania co roku.

eprasa.pl 70f8b381a1

POLECAMY

JUTRO: Polacy oszaleli na punkcie grzybobrania SOBOTA: Problemy z układem krążenia

8.10.2026
Czwartek

Dziś imieniny obchodzą: Brygida, Pelagia i Marcin
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK BAŁTYCKI

Redaktor naczelny
Maciej Sandecki
Z-ca redaktora naczelnego
Mariusz Leśniewski
Wydawca
Tomasz Chudzyński, Krzysztof Juras, Mariusz Lesniewski, Dariusz Olejniczak

www.dziennikbaltycki.pl

Polska Press
Makroregion Pomorze
Redakcja
ul. Połęże 3,
80-720 Gdańsk, tel. 32 634 21 00
internet@dziennikbaltycki.pl
Prezes Makroregionu
Piotr Grabowski
Dyrektor reklamy
Ewa Żelazko
Dyrektor marketingu
Robert Gromowski
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikbaltycki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

KALENDARIUM

Sopot

1901: Sopot uzyskał prawa miejskie.

Nadanie praw było finałem półwiecza błyskawicznego wzrostu dawnej wsi rybackiej w luksusowy kurort europejski. Impuls dało doprowadzenie kolei w 1870 roku oraz wykupienie w 1877 roku przez gminę prywatnego dotąd Przedsiębiorstwa Kąpielowego Jeana Georga Haffnera. Edyktem cesarza Wilhelma II z 8 października 1901 roku gmina wiejska Sopot została podniesiona do rangi miasta. Uroczyste przekazanie praw odbyło się 1 kwietnia 1902 roku, kiedy urzędowanie rozpoczął pierwszy burmistrz i zarząd miasta.
Wraz z prawami Sopot otrzymał w 1902 roku własny herb, zatwierdzony przez cesarza. Status miasta utrwalił jego pozycję modnego uzdrowiska przyciągającego arystokrację, co zaowocowało dalszymi inwestycjami - m.in. budową Zakładu Balneologicznego w 1903 roku i Opery Leśnej w 1909 roku.
W pierwszych latach miasto eksplodowało demograficznie – z 4772 mieszkańców w 1890 r. do 15 015 w 1910 r., zyskując już w 1909 r. bezpośrednie pociągi do Berlina, Warszawy czy Petersburga.

Węgry

2016: Ukazało się ostatnie wydanie największego opozycyjnego dziennika „Népszabadság”.

„Népszabadság” (Wolność Ludu) powstała 2 listopada 1956 r. w czasie rewolucji węgierskiej jako następczyni „Szabad Nép”, oficjalnego organu Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej. Po 1989 r. została sprywatyzowana, a od 2014 r. należała do austriackiej Vienna Capital Partners i jej spółki Mediaworks. Przez dekady była największym dziennikiem politycznym – z 460 tys. nakładu w 1989 r. spadła do 37 164 egz. w II kw. 2016 r. i stała się największym opozycyjnym dziennikiem wobec rządu Viktora Orbána o profilu lewicowo-liberalnym. 8 października 2016 r. Mediaworks nagle zamknęło tytuł. Dziennikarze usłyszeli, że są zawieszeni i nie wejdą do budynku. Oficjalnie powodem były spadki sprzedaży i straty ponad 5 mld forintów od 2007 r. Sąd uznał później zamknięcie za nielegalne, bo właściciel nie skonsultował się z załogą. Gazeta nie wróciła – archiwum jest w Arcanum, a zespół rozproszył się po innych mediach.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Bałtycki”

tel. 58 728 08 17
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbaltycki.pl

POGODA

dziś
19°C/9°C

jutro
14°C/9°C

ROZMOWA

Niektóre matki pracują 24 godziny na dobę

Agnieszka Domanowska (PAP)

Hania ma 11 lat i codzienne napady padaczki. Od ponad 10 lat jest pod opieką domowego hospicjum dla dzieci. Jej mama, Marta Łapińska, opowiada o całodobowej opiece nad córką.

Na co choruje Hania?

Urodziła się z wadą genetyczną, która wywołała chorobę metaboliczną. Skutkiem jest bardzo głębokie uszkodzenie mózgu. Wiąże się z tym padaczka lekooporna, ataki są codziennie. To jest najbardziej uciążliwe. Hania nie chodzi, nie siedzi sama, jest karmiona przez PEG-a. Wymaga rehabilitacji i opieki przez całą dobę.

Rozmawiałyśmy kilka lat temu. Czy od tamtej pory jej stan się zmienił?

Hania dorasta, jest w okresie dojrzewania. To burza hormonów, więc ataki padaczki się nasiliły. Ciągle dowiadujemy się czegoś nowego, choćby o tych hormonach. Sam stan może się nie pogorszył, ale Hania rośnie i opieka nad nią jest coraz cięższa, coraz bardziej wymagająca.

Co sprawia dziś najwięcej trudności?

Barier jest coraz więcej. Hania ma prawie 140 centymetrów wzrostu, więc samo jej przenoszenie to już problem. Tak samo zmiana pieluchy czy jakiekolwiek wyjście z domu, nie mówiąc o wyjeździe.

Niektóre kobiety mające chore dzieci bardzo chcą być aktywne zawodowo. Pani się to udało?*

Nie, jeszcze nie. Zawsze mówię, że chyba jeszcze do tego nie dorosłam, ale prawda jest taka, że nie mam ku temu możliwości. Każde dziecko niepełnosprawne jest inne i każde wymaga innego zaangażowania rodzica. Hania jest bardzo głęboko upośledzona i opieka nad nią jest bardzo wymagająca. Przed jej urodzeniem pracowałam zawodowo. Mam jeszcze dwójkę dzieci i po każdym porodzie wracałam do pracy. Po urodzeniu Hani było zupełnie inaczej.



FOT. A. DOMANOWSKA

Marta Łapińska, opowiada o opiece nad 11-letnią córką, która nie chodzi, nie siedzi sama i codziennie ma napady padaczki

Nie wyobraża sobie pani powrotu?

Nie potrafię. Dziecko gorączkuje mi całą noc, a ja wiem, że rano muszę iść do pracy. Kiedy nie śpię trzecią noc z rzędu, moja wydajność jest żadna, skupienie na jakiejkolwiek czynności też żadne. Poza tym wyjść z domu i zostawić tak chore dziecko jest bardzo ciężko. Nie wiem też, czy znalazłby się pracodawca, który zrozumiałby moje potrzeby. Chociaż potrzeby to złe słowo. Moje możliwości.

Jest jeszcze praca zdalna.

Wiem, że można pracować z domu, ale ja po prostu nie mam na to czasu. Trudno mi znaleźć chwilę wytchnienia dla siebie, bo mój etat to 24 godziny na dobę. Gdybym miała do tego wykonywać jeszcze jakąś pracę, nawet na pół etatu, nie wiem, czy dałabym radę fizycznie, psychicznie, emocjonalnie.

Czy państwo docenia ten całodobowy etat?

Powiem wprost: za to, że zrezygnowałam z pracy, żeby zajmować się dzieckiem, dostaję od państwa bodajże 3385 zł miesięcznie. To jest moje wynagrodzenie za moją pracę.

To godna kwota?

Wiem, że gdyby Hania trafiła do jakiejkolwiek placówki, te pieniądze byłyby zupełnie inne. Przed debatą sprawdziłam widełki: utrzymanie takiego dziecka w ośrodku kosztuje od 5 do 30 tys. zł miesięcznie. Moje świadczenie na pewno jest pomocne. Trzeba się, jak to mówią, cieszyć tym, co się ma. Ale godne to nie jest.

Dużo mówi się o programach, asystentach, wsparciu dla rodzin.

Z opieką państwa nad rodzinami jest bardzo kiepsko. Nie twierdzę, że ludzie z tych programów nie korzystają. Ale choroby są różne. Jest dziecko niepełnosprawne intelektualnie, które chodzi, potrafi samo zjeść, samo się umyć. I jest takie dziecko jak Hania, które leży i nie potrafi nic zrobić. Jeśli mama może oddać dziecko do szkoły czy ośrodka na osiem godzin i wrócić do pracy, to uważam, że to bardzo fajna sprawa. To oderwanie się od obowiązków, wyjście z domu, kontakt z ludźmi, nowe znajomości.

Ale nie dla wszystkich.

Musimy mieć świadomość, że nie każdy może sobie na to pozwolić. Kiedy mówimy, że jesteśmy tacy otwarci i wszystko umożliwiamy, to umożliwiamy tylko części rodziców. Reszta nie skorzysta, nawet gdyby chciała. To nie jest tak, że my nie chcemy. My po prostu nie mamy możliwości.

Fundacja tworzy hospicjum stacjonarne. Możliwość zostawienia tam dziecka pod opieką będzie pomocą?

Na pewno. Duże dziecko, takie jak Hania, nie potrzebuje cioci, która przyjdzie i z nim posiedzi, tylko wykwalifikowanej opieki. Pielęgniarki, która wie, jak podać jedzenie i leki, jak się zachować, kiedy Hania ma napad, kiedy podać tlen, co zrobić, gdy dziecko się zakrztusi albo dostanie gorączki. Taki ośrodek jest bardzo potrzebny.

eprasa.pl 70f8b381a1

GDYNIA

Absurdy w północnej Gdyni. Chodniki są tu dla aut, a jezdnia dla pieszych

Oksywie, Obłuże, Pogórze i Babie Doły zmagają się od dawna z problemami komunikacyjnymi. Punktów zapalnych i przyczyn sytuacji jest wiele, ale wraz z rozpoczęciem roku akademickiego najbardziej widoczny jest brak odpowiedniej liczby miejsc parkingowych na Oksywiu Dolnym. W tej okolicy kierowcy zmuszeni są do parkowania na chodnikach, trawnikach czy nawet na przystankach autobusowych



FOT. ANDRZEJ KOWALSKI

Problem z dostępem do legalnych miejsc parkingowych nie jest nowy. Ostatnio nasilił się ze względu na zamknięcie części terenu przez Agencję Mienia Wojskowego

Andrzej Kowalski

Przypomnijmy, że chodzi o sprawę okolic ulicy Śmidowicza, na której są ogromne problemy z organizacją ruchu. Jeszcze w maju informowaliśmy, że mieszkańcy zmagają się z coraz bardziej nasilającym się problemem braku miejsc parkingowych, a co za tym idzie, większą liczbą pojazdów zaparkowanych w sposób nieprawidłowy. Dokładnie pięć miesięcy temu wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy Oksywie informował, że jego jednostka przegłosowała w tej sprawie uchwałę o wniosku do prezydent Aleksandry Kosiorek.

Sprawa jest o tyle ważna, że Dolne Oksywie jest miejscem działalności wielu ważnych instytucji oraz firm, a w tym między innymi Port Wojenny, Stocznia Wojenna, Akademia Marynarki Wojennej czy Centrum Techniki Morskiej. Cykl od poniedziałku do piątku jest od dłuższego czasu bez zmian - poranne korki pojawiające się od estakady, później zaparkowane na każdej możliwej przestrzeni samochody, a w godzinach popołudniowych kolejne zatory.

Opisywany problem braku miejsc parkingowy ma długą historię, a w ostatnim czasie nasila się m.in. ze względu na zamknięcie części należącego do niej terenu przez Agencję Mienia Wojskowego. Od tamtego czasu studenci, pracownicy czy wojskowi mają coraz mniej przestrzeni do dyspozycji. Wniosek o konsultacje, jaki złożyli radni dzielnicowi, nie doczekał się jednak oczekiwanej przez nich reakcji.

- Wciąż nie mamy odpowiedzi na uchwałę, którą podjęliśmy 6 maja. Problem stale rośnie i kolejni mieszkańcy proszą nas o pomoc. Już nie tylko z Oksywia Dolnego i ul. Żeglarzy, ale również górnej części dzielnicy - mówi wiceprzewodniczący Mateusz Kolera. - Między innymi zgłaszają się mieszkańcy z ulic Algierskiej, Andaluzyjskiej, Alzackiej. Nadal czekamy na odpowiedź od pani prezydent Kosiorek. Poruszamy temat również z radnymi miasta i pełnomocnikiem ds. dzielnic, ale dalej stoimy w miejscu. Ciągle jesteśmy bez odpowiedzi.

Problem stale rośnie i kolejni mieszkańcy proszą nas o pomoc. Już nie tylko z Oksywia Dolnego i ul. Żeglarzy, ale również górnej części dzielnicy

MATEUSZ KOLERA

Nasilenie tego problemu nastąpiło po raz kolejny wraz z nowym rokiem akademickim, który rozpoczął się 30 września. Mieszkańcy zgłaszający problemy na co dzień nie mają dostępu do chodników i nierzadko są zmuszeni do poruszania się trawnikiem czy nawet jezdnią.

Przy cmentarzu w okolicy ul. Arciszewskiego spotykamy starszą mieszkankę Gdyni, która nie mieszka na Oksywiu i odwiedza grób swojego męża. Przestrzeń chodnika jest skutecznie zastawiona przez kilka samochodów osobowych.

Mieszkańcy mają utrudniony wyjazd z nieruchomości, brak możliwości zaparkowania swojego samochodu, zniszczone krawężniki i trawniki

MATEUSZ KOLERA

- Wie pan może, czy jakiś pogrzeb jest dzisiaj - pyta ponad 90-letnia panin Iga, omijając auta ulicą. - Tyle tutaj samochodów?

Z taką rzeczywistością mierzą się właśnie mieszkańcy kilku ulic. Promieniejący od ul. Śmidowicza problem zaczyna wpływać na życie coraz większej liczby Gdynian i Gdynianek. Utrudniony dostęp do cmentarza to jedna z wielu odsłon tej rzeczywistości.

- Mieszkańcy mają utrudniony wyjazd z nieruchomości, brak możliwości zaparkowania swojego samochodu, zniszczone krawężniki i trawniki - wylicza Mateusz Kolera. - Przez zastawione chodniki mieszkańcy zmuszeni są do korzystania z jezdni... Również rodzice idący do pobliskiego przedszkola. Ostatnio samochód zaparkował na... przystanku autobusowym. To, co się dzieje, jest absurdem. Ignorowanie problemu go nie rozwiąże.

Radni cały czas podkreślają, że sytuacja wymiana dyskusji, otwartej rozmowy i przede wszystkim konsultacji w sprawie zmiany organizacji ruchu. To nie tylko kwestie parkingu, ale także komunikacji miejskiej. Od wielu miesięcy podejmują próby rozpoczęcia dialogu.

O stanowisko i podejmowane działania w sprawie wniosku radnych zapytaliśmy w gdyńskim Urzędzie Miasta, a pogarszającą się sytuację i problem bezpośrednio w Zarządzie Dróg Miejskich. Do momentu publikacji artykułu nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

eprasa.pl 70f8b381a1

ZDROWIE

Czy dżuma jest już za naszą granicą? Służby tłumaczą

Edyta Łosińska-Okoniewska

Choroba, która przed wiekami dziesiątkowała całe miasta, znów pojawiła się w medialnych doniesieniach. Tym razem niepokój wywołała śmierć 28-letniej laborantki w Rosji. Czy dżuma rzeczywiście stanowi dziś zagrożenie?



FOT. KAROLINA MISZTAL

Czy grozi nam kolejna epidemia? Coraz więcej osób zadaje sobie to pytanie

Czy grozi nam dżuma? Słowo to budzi niepokój i kojarzy się z chorobą, która przed wiekami dziesiątkowała całe miasta. Nic więc dziwnego, że informacje o możliwym przypadku tej choroby za wschodnią granicą wywołały sporo pytań o bezpieczeństwo. Głos w tej sprawie zabrały także polskie służby sanitarne . Eksperci uspokajają: na ten moment nie ma wiarygodnych informacji, które potwierdziłyby przypadki dżumy u ludzi w Rosji. Przypomnijmy, że to, co wiemy o sytuacji, dotyczy śmierci 28-letniej laborantki z obwodu irkuckiego, która miała pracować w instytucie badawczym zajmującym się leczeniem dżumy. Według tamtejszych mediów 25 września przypadkowo rozbiła probówkę zawierającą patogen dżumy płucnej. Po kilku dniach trafiła do szpitala z objawami ciężkiego zapalenia płuc. Zmarła w nocy z 1 na 2 października. Po jej śmierci w szpitalu wprowadzono kwarantannę z powodu podejrzenia „szczególnie niebezpiecznej infekcji" u jednego z pacjentów.

„Polskie służby sanitarne na bieżąco śledzą sytuację epidemiologiczną w Polsce i na świecie – informuje główny inspektor sanitarny. „Na chwilę obecną w oficjalnych źródłach strony rosyjskiej ani międzynarodowych organizacji zdrowia publicznego nie opublikowano informacji potwierdzających wystąpienie przypadków dżumy u ludzi na terenie Federacji Rosyjskiej".

Dżuma nie należy wyłącznie do historii. Jej przypadki mogą występować w krajach Ameryki, Afryki czy Azji, dodajmy jednak, że od ponad 50 lat nie występują w Europie. Ostatnie zachorowania w Polsce notowano w czasie epidemii pod koniec XVIII w. Dziś dżuma jest chorobą rzadką, a dzięki dostępnym antybiotykom jej leczenie jest możliwe. Nie oznacza to jednak, że można całkowicie zapomnieć o zagrożeniu. Bakteria wywołująca chorobę nadal występuje w środowisku.

Czym jest dżuma?

Dżumę wywołuje bakteria Yersinia pestis. Jej źródłem mogą być zakażone gryzonie, między innymi szczury, myszy, nornice czy dzikie króliki. W przenoszeniu choroby mogą uczestniczyć również pchły.

Wyróżnia się trzy główne postacie dżumy: dymieniczą, płucną i posocznicową. Najczęściej występuje postać dymienicza. Charakterystycznym objawem są w jej przypadku powiększone i bolesne węzły chłonne, czyli tak zwane dymienice. Pojawiają się również gorączka, dreszcze, ból głowy i silne osłabienie. Znacznie większe zagrożenie wiąże się z postacią płucną. Choroba może rozwijać się gwałtownie, powodując między innymi kaszel, problemy z oddychaniem, ból w klatce piersiowej i wysoką gorączkę. Ta postać może przenosić się między ludźmi. Trzecia, posocznicowa, oznacza, że bakterie namnażają się we krwi i rozprzestrzeniają po całym organizmie. Może prowadzić do ciężkiego stanu, zaburzeń krążenia, wstrząsu i krwotoków.

„Zgodnie z zaleceniami Ministerstwa Spraw Zagranicznych odradzamy wszelkie podróże do Federacji Rosyjskiej" – dodaje główny inspektor sanitarny.

REWA

Rewa bezpieczniejsza przed sztormami

Piotr Niemkiewicz

Urząd Morski w Gdyni wznowił budowę umocnień przeciwpowodziowych od strony Zatoki Puckiej. – Docelowo będą chronić Rewę przed wysokimi stanami wody i skutkami silnych sztormów – deklarują w UMG. Przy okazji będzie także nowy deptak.

Prace zabezpieczające przed powodzią od strony Zatoki Gdańskiej (jej częścią jest Zatoka Pucka) wznowiono po wakacyjnej przerwie. Obecne działania to już ostatni etap: ma zostać zakończony do końca roku.

Nad plaży w Rewie (gmina Kosakowo) w oczach rośnie betonowa konstrukcja zabezpieczenia przeciwpowodziowego. Kolejne odcinki żelbetowych elementów wykonywane są etapami. Docelowo będą chronić Rewę przed wysokimi stanami wody i skutkami silnych sztormów.

Jednym z kluczowych elementów robót jest m.in. układanie granitowego ciągu pieszego od strony mola. Do początku października wykonano ok. 180 metrów deptaka, a do ułożenia pozostało jeszcze ok. 340 metrów.

Równolegle trwają prace przy konstrukcji zabezpieczenia przeciwpowodziowego – tzw. opaski z elementami żelbetowymi oraz narzutem kamiennym, który ma chronić brzeg przed siłą fal.

Turyści i mieszkańcy nie muszą się bać, że żelbetonowe konstrukcje zasłonią im widok na Puck. To dlatego, że są one stosunkowo niskie, a do tego otwarte są przejścia na plaże.

– W przypadku zagrożenia będzie można zamontować dodatkowe elementy zwiększające wysokość zabezpieczenia oraz czasowo zamknąć przejścia, tworząc ciągłą barierę chroniącą Rewę od strony morza – tłumaczą w Urzędzie Morskim.

Połączenie stałych zabezpieczeń z mobilnymi barierami na Pomorzu to nie zupełna nowość, bo podobne rozwiązanie urząd zastosował wcześniej m.in. w Krynicy Morskiej.

Docelowo inwestycja łączy funkcję przeciwpowodziową z uporządkowaniem i poprawą dostępności pasa nadmorskiego. Powstająca opaska ma chronić Rewę i znajdującą się w jej sąsiedztwie infrastrukturę przed skutkami wysokich stanów wody i sztormów, a jej górna część tworzy jednocześnie ciąg pieszy.

GDAŃSK

Prawomocny wyrok za zabójstwo partnera w noc sylwestrową

Martyna Kucybała

Sąd Apelacyjny w Gdańsku utrzymał w mocy wyrok 10 lat pozbawienia wolności dla 31-letniej Natalii S. za zabójstwo partnera w Miłocicach. Sąd odwoławczy uznał orzeczenie I instancji za słuszne i oddalił apelację.



FOT. ARCH. POLSKAPRESS

Wyrok 10 lat więzienia za zabójstwo partnera w noc sylwestrową w Miłocicach (gmina Miastko) uprawomocnił się

W sądzie nie stawiła się oskarżona Natalia S. Na ogłoszeniu wyroku nie było również jej obrońcy i prokuratora. Uzasadniając rozstrzygnięcie, sędzia sprawozdawca Tomasz Piechowiak wskazał, że w momencie ataku nie dochodziło do bezpośredniej awantury ani zamachu ze strony pokrzywdzonego. Córka pary zeznała, że w mieszkaniu było cicho.

– Nie było tam hałasu, więc nie było żadnej awantury, nie doszło do sporu czy zachowania pokrzywdzonego, w wyniku którego oskarżona musiałaby podjąć obronę – zaznaczył sędzia sprawozdawca. Sąd zwrócił uwagę, że kobieta zadała mężczyźnie dwa ciosy nożem w policzek oraz w klatkę piersiową, a gdy pokrzywdzony wykrwawiał się na podłodze, przeszukała jego kieszenie i zabrała pieniądze.

– Trudno uznać te okoliczności za odpieranie bezpośredniego zamachu. Pani po prostu zaatakowała pokrzywdzonego – wskazał sędzia. Dodał również, że oskarżona już wcześniej w rozmowie z sąsiadką deklarowała, że chce odejść od partnera i „się go pozbyć".

Odnosząc się do wymiaru kary, sąd odwoławczy oddalił zarówno wniosek obrony o jej złagodzenie, jak i apelację oskarżyciela posiłkowego o jej zaostrzenie. Sędzia sprawozdawca powołał się przy tym na opinię psychologiczną dwóch małoletnich córek pary. – Dzieci chcą mieć kontakt z matką i z nią przebywać. Sąd miał na uwadze, że wymierzenie kary surowszej zerwałoby te więzi. Z jednej strony oskarżona poniesie odpowiednie konsekwencje swojego czynu, a z drugiej kara ta nie spowoduje całkowitego zerwania relacji z dziećmi – wyjaśnił sędzia.

W pierwszej instancji Sąd Okręgowy w Słupsku skazał Natalię S. na 10 lat pozbawienia wolności oraz zasądził zadośćuczynienie na rzecz członków rodziny zmarłego.

Do zabójstwa doszło w noc sylwestrową z 31 grudnia 2023 roku na 1 stycznia 2024 roku.

eprasa.pl 70f8b381a1

MALBORK

Restauracja krużganków w najstarszej części zamku

Radosław Konczyński

W Muzeum Zamkowym w Malborku trwają kompleksowe prace konserwatorskie, których celem jest restauracja krużganków Zamku Wysokiego i zabezpieczenie ich na kolejne lata. Krużganek wschodni jest już gotowy, teraz wykonawca skupia się na kolejnym - południowym.

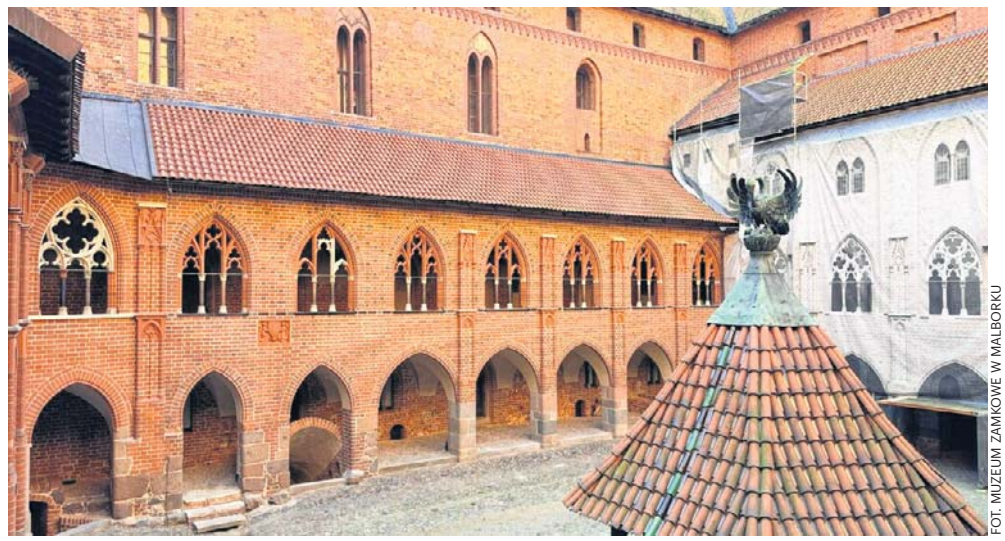
- Historia zamku w Malborku zaczyna się na Zamku Wysokim i tutaj opowieść o średniowieczu krzyżuje się z opowieścią o nowszym epizodzie z dziejów zamku - historii jego restauracji - mówi Agnieszka Kowalska, zastępca dyrektora Muzeum Zamkowego ds. naukowo-konserwatorskich.

Zamek Wysoki jest w kompleksie dzisiejszego Muzeum Zamkowego w Malborku tą częścią, którą Krzyżacy zaczęli budować najwcześniej, bo w latach 70. XIII wieku jako klasztor. Z biegiem wieków cztery krużganki przechodziły burzliwe koleje losu, tak jak cała warownia. W opracowaniu przygotowanym na potrzebę prac konserwatorskich muzeum przypomina, że uszkodzenia spowodowane warunkami atmosferycznymi pojawiały się już w drugiej połowie XV wieku, gdy twierdza należała do Rzeczpospolitej.

Największa dewastacja nastąpiła za sprawą człowieka po I rozbiorze Polski, gdy decyzją władz pruskich Zamek Wysoki zamieniono w garnizon wojskowy i magazyny. Wówczas okna krużganków zostały zamurowane. Pod koniec XIX w. wygląd nawiązujący do pierwotnej wersji średniowiecznej przywrócił im zespół konserwatorów pod kierunkiem Conrada Steinbrechta. Właśnie krużganki w takiej formie architektonicznej, jaką nadał im Steinbrecht i jego pracownicy, widzą dzisiaj turyści odwiedzający jeden z najważniejszych zabytków Pomorza.

- Odbudowa krużganków prowadzona w końcu XIX wieku przez Conrada Steinbrechta wyznacza jeden z ważniejszych etapów w dziejach restauracji zamku. Nie moglibyśmy prowadzić tej opowieści, gdyby nie troska o materialne ślady historii zachowane w zamkowej architekturze. Dlatego też w ubiegłym roku przeprowadziliśmy prace konserwatorskie na krużganku zachodnim. W tym roku kontynuujemy konserwację krużganków - wyjaśnia Agnieszka Kowalska.

Prace zrealizowane w 2025 roku obejmowały krużganek zachodni oraz przylegające do niego komnaty dostojników krzyżackich i kosztowały 2,4 mln zł. Obecna kontynuacja na krużgankach wschodnich i południowym wiąże się z nakładami w wysokości ok. 3 mln zł; malborska instytucja pozyskała dofinansowanie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



FOT. MUZEUM ZAMKOWE W MALBORKU

Z biegiem wieków krużganki przechodziły burzliwe koleje losu, tak jak cała warownia

- Te prace konserwatorskie to nie tylko konserwacja malowideł ściennych, ale również ogrom pracy, którą wykonali konserwatorzy z firmy Gorek Restauro (zwycięzca przetargu - dop. red.) przy konserwacji cegieł, detali architektonicznych, a także różnorodnych zapraw - wyjaśnia Patrycja Głuszko, główny specjalista ds. konserwatorskich w Dziale Konserwacji Zamku w Muzeum Zamkowym w Malborku.

Naprawy wymagają m.in. odspojenia warstw malarskich, wypraw tynkarskich, ubytki cegieł oraz zapraw spoinowych. Część zniszczeń to skutek działania pogody i obecności ptactwa na zamku, a część wynika z dużego ruchu turystycznego.

W ramach drugiego etapu właśnie zakończyły się prace konserwatorskie na krużganku wschodnim i wykonawca przeniósł się na południowy, gdzie musi uwinąć się jeszcze jesienią, najpóźniej do końca roku. W 2027 roku prace konserwatorskie, poprzedzone kolejnym przetargiem, odbędą się na krużganku północnym.

RUMIA

Będzie nowy urząd miasta

Maciej Krajewski

W Rumi, w centrum miasta, nieopodal parku i w bezpośrednim sąsiedztwie Zagórskiej Strugi, wkrótce powstanie nowy gmach urzędu miasta. Władze podpisały umowę z wykonawcą, ale na efekty jeszcze poczekamy kilka lat.



FOT. TEXOM S.A

Wizualizacja siedziby nowego urzędu miasta oraz zagospodarowania centrum Rumi

Nowy Urząd Miasta Rumi stanie przy skrzyżowaniu ulic Starowiejskiej i Dąbrowskiego, na terenie obecnego parkingu. Całość zajmie obszar ok. 10 tys. m kw.

A co dokładniej się tu znajdzie? Nowoczesny i, jak zaznaczają władze miasta, ekologiczny budynek usługowo-biurowy z parkingiem podziemnym na co najmniej 200 pojazdów. Parking, w razie potrzeby, będzie mógł służyć do celów ochrony ludności .

Wewnątrz nowego urzędu przewidziano też przestrzenie potencjalnie do wykorzystania np. na lokale gastronomiczne. To miałoby niejako ożywić serce miasta.- Nowa siedziba magistratu połączy zadania administracyjne z funkcjami społecznymi i usługowymi - zaznacza Piotr Szymański z Wydziału Promocji i Zieleni Miejskiej Urzędu Miasta Rumi. - W obiekcie zaplanowano przestrzenie, które będą mogły służyć m.in. działalności gastronomicznej oraz organizacji spotkań i wydarzeń. Dzięki temu, w centrum Rumi powstanie nie tylko reprezentacyjna wizytówka miasta, ale też tętniąca życiem strefa odpoczynku, rekreacji i spotkań.

Ponadto, w ramach zadania, przebudowy doczeka się wspomniane skrzyżowanie. Zrewitalizowany będzie również kolejny odcinek brzegu Zagórskiej Strugi.

Wczoraj, w miejscu, gdzie powstanie nowy urząd - burmistrz Rumi Michał Pasieczny podpisał stosowną umowę z wykonawcą. Realizacją zajmie się firma Texom S.A. Wartość inwestycji to ponad 85 mln zł.

Na nową siedzibę magistratu poczekamy prawdopodobnie do 2029 r.

REKLAMA 0011594118

OGŁOSZENIE

Prezydenta Miasta Gdyni

GDYNIA moje miasto

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części dzielnicy Pogórze w Gdyni, rejon ulic kadm. X. Czernickiego i Platynowej

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.) w związku z art. 67 ust. 3 pkt 1 i 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688 z późn. zm.), art. 39 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.) oraz uchwały nr L/1506/23 Rady Miasta Gdyni z dnia 8 lutego 2023 r., zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu

projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części dzielnicy Pogórze w Gdyni, rejon ulic kadm. X. Czernickiego i Platynowej

wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od **19.10.2026 r.** do **10.11.2026 r.**, w Gdynia InfoBox OBSERWATORIUM ZMIAN, ul. Świętojańska 30, w godzinach jego otwarcia oraz na stronie internetowej https://bip.um.gdynia.pl/bppmg_mpzp_0404.

Z projektem planu można również zapoznać się i uzyskać szczegółowe informacje w Biurze Planowania Przestrzennego Miasta Gdyni, ul. Hugo Kołłątaja 1 od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 – 16.00.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **04.11.2026 r.**, o godz. 17.00, w Biurze Planowania Przestrzennego Miasta Gdyni (Morski Instytut Badawczy Państwowy Instytut Badawczy) przy ul. H. Kołłątaja 1, z jednoczesną transmisją on-line, z możliwością zadawania pytań w formie zapisu tekstowego, z wykorzystaniem platformy firmy Cisco Webex Event Center. Szczegółowe informacje dotyczące zasad udziału on-line zostaną ogłoszone dnia 28.10.2026 r. na stronie https://bip.um.gdynia.pl/bppmg_mpzp_0404.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać do Prezydenta Miasta Gdyni w nieprzekraczalnym terminie do dnia **24.11.2026 r.** w formie:
1) papierowej, na adres Biura Planowania Przestrzennego Miasta Gdyni, ul. Hugo Kołłątaja 1, 81-332 Gdynia lub
2) elektronicznej, w szczególności za pomocą poczty elektronicznej na adres email: sekretariat@bpp.gdynia.pl, przez platformę ePUAP, na adres skrytki e-doręczeń AE:PL-37511-45616-GEJEA-33 lub formularz dostępny na ww. stronie internetowej.

Zgodnie z art. 8c ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wnoszący uwagi podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby.

Informacje o ochronie danych osobowych: https://www.gdynia.pl/bppmg_oia

eprasa.pl 70f8b381a1

POMORZE

Wszystkie turbiny morskiej farmy wiatrowej Baltic Power zostały zainstalowane

Mateusz Tkarski

Po niespełna dwóch latach prac budowlanych na morzu wszystkie turbiny Baltic Power są już zainstalowane. Pierwsza w historii Polski morska farma wiatrowa jest w fazie rozruchu i przechodzi testy.

Za kilka miesięcy zapewni energię elektryczną wystarczającą do zasilenia ponad 1,5 mln gospodarstw domowych w kraju.

– Dzięki Baltic Power każda polska miejscowość zyskała dostęp do morza. Wszyscy będziemy korzystać z prądu z Baltic Power. To zupełnie nowe źródło energii elektrycznej, które dało początek całemu sektorowi polskiej gospodarki. Współpracujące z nami i naszym kanadyjskim partnerem firmy zdobyły kompetencje, które pozwalają im się rozwijać, sięgać dalej i wspierać krajową gospodarkę – mówi Ireneusz Fąfara, prezes zarządu Orlenu.

Instalacja ostatniej – 76. – turbiny na Baltic Power zamyka największą w historii polskiego Bałtyku kampanię morską. Zaangażowanych w nią było ok. 7 tys. pracowników oraz 110 jednostek pływających.

– Baltic Power to przełomowy projekt dla Polski i doskonały przykład tego, co można osiągnąć dzięki silnym partnerstwom. Wspólnie z ORLEN budujemy bezpieczniejszą i bardziej niezależną przyszłość energetyczną Polski, tworząc trwałą wartość dla przyszłych pokoleń – mówi Christine Healy, prezes zarządu Northland Power.



FOT. MATERIAŁY PRASWOE

Prace na morzu trwały dwa lata, 76 turbin jest już na miejscu

Obecnie na morskim placu budowy trwają rozruchy turbin, po których następuje ich sekwencyjne integrowanie z krajowym systemem elektroenergetycznym. Każda turbina przechodzi serię testów, w tym m.in. decydujący, 240-godzinny test niezawodności. Po jego pomyślnym zakończeniu jest przekazywana zespołowi fazy operacyjnej na kolejne dekady eksploatacji.

Baltic Power, realizowany przez Orlen i Northland Power, jest najbardziej zaawansowanym projektem morskiej elektrowni wiatrowej w Polsce i pierwszym, w ramach którego rozpoczęto produkcję energii elektrycznej z morskiego wiatru. Podawanie energii elektrycznej do krajowej sieci jeszcze przed zakończeniem wszystkich prac instalacyjnych i rozruchów jest możliwe dzięki sekwencyjnemu uruchamianiu ciągów turbin i podłączaniu ich do morskich stacji elektroenergetycznych.

Po pełnym uruchomieniu farma o mocy do 1,2 GW będzie w stanie wytwarzać do 4 TWh energii rocznie, co odpowiada około 3 proc. obecnego zapotrzebowania na energię elektryczną w Polsce.

Zgodnie z krajowym prawem w fazie uruchamiania jednostki wytwórczej, przed uzyskaniem koncesji URE, możliwe jest wytwarzanie energii i generowanie przychodów na podstawie specjalnego pozwolenia (ION) oraz po wniesieniu opłaty przedkoncesyjnej.

REKLAMA 0011594786

ZARZĄD WEJHEROWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ
w Wejherowie, ul. Gen. J. Hallera 5

ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. **Wykonanie odgrzybienia i malowania zewnętrznych elewacji budynków wielorodzinnych.**
2. **Remont kompleksowy balkonów wraz z płytą balkonową oraz z wymianą balustrad.**
3. **Wymianę instalacji pionów ciepłej, zimnej wody użytkowej, cyrkulacji oraz pionów kanalizacyjnych w budynkach wielorodzinnych.**
4. **Wykonanie prac remontowych dotyczących ułożenia płytek na klatkach schodowych, korytarzach piwnicy, suszarni i wózkarni, ułożenie tynku na lamperii w klatkach schodowych, malowanie klatek oraz zejść i korytarzy piwnicy.**
5. **Świadczenie usług kominiarskich oraz przegląd instalacji gazowych wraz z przyłączami.**
6. **Montaż nowych dźwigów osobowych wraz z wymaganą dokumentacją w budynkach wysokich.**

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22.10.2026 r. od godz. 10^{30} (zgodnie z zapisami w SIWZ) w siedzibie Zarządu WSM w Wejherowie przy ul. Gen. J. Hallera 5 (sala konferencyjna). SIWZ określający warunki przetargu zostanie przesłany drogą elektroniczną (po przesłaniu dowodu wpłaty za specyfikację) w godzinach 9 ^{00} – 14 ^{00} od poniedziałku – do piątku.

Opłatę za jedną specyfikację (SIWZ) wynoszącą 50,00 zł netto + 23% VAT = **61,50 zł/brutto** należy wpłacić na konto WSM: **Velo Bank 88 1560 0013 2354 1412 2000 0002.**

Oferty muszą odpowiadać wymaganiom określonym w SIWZ, który można otrzymać wraz z dokumentacją przetargową poprzez e-mail. Pracownikiem upoważnionym przez Zamawiającego do kontaktu z oferentami jest pracownik działu technicznego tel. 58 672 99 66.

Oferent przystępujący do przetargu powinien wpłacić wadium na konto WSM w **Velo Bank 88 1560 0013 2354 1412 2000 0002** przed złożeniem oferty w wysokości:

Ad.1	**15 000 zł**
Ad.2	**25 000 zł**
Ad.3	**60 000 zł**
Ad.4	**30 000 zł**
Ad.5	**10 000 zł**
Ad.6	**100 000 zł**

Oferty pisemne na przetarg należy składać w sekretariacie Spółdzielni w Wejherowie przy ul. Gen. J. Hallera 5 do dnia **22.10.2026 r. do godz. 10^{00}.**

WSM zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

KURSY WALUT

7.10.2026

Kupno/sprzedaż walut Kantor Green, tel. 58 346 02 48, Wrzeszcz przy Manhattanie, Dmowskiego, Grunwaldzka, Morena Carrefour, Rumia Auchan

EUR	**434/442 (-)**
USD	**387/395 (-)**
GBP	**513/521 (-)**
CHF	**465/473 (-)**

Kantor Max, Gdańsk, ul. Jagiellońska

EUR	**434/442 (-)**
USD	**387/395 (-)**
GBP	**513/521 (-)**
CHF	**465/473 (-)**

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (0) bez zmian

REKLAMA 0011593724

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
„JANOWO" W RUMI
ul. DĄBROWSKIEGO 56
ogłasza pisemne przetargi nieograniczone na następujące roboty:

- Wykonanie badania instalacji elektrycznej w budynkach mieszkalnych i użytkowych w 2027 roku.
  Wysokość wadium: 1.000,00 zł.
- Wykonanie badania drożności przewodów kominowych w budynkach mieszkalnych w 2027 roku.
  Wysokość wadium: 1 500,00 zł.

Szczegółowych informacji w zakresie przetargów udziela Dział Techniczno-Eksploatacyjny tel. 58 679 57 41, 58 679 57 31.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście od 12.10.2026 r. w siedzibie Spółdzielni - pok. nr 8 Dział Techniczno-Eksploatacyjny po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym tel. 58 679 57 44.

Cena kompletu materiałów przetargowych - 73,80 zł - płatna wyłącznie przelewem bankowym na konto 51 1160 2202 0000 0000 6191 9642.

Oferty należy składać do 30.10.2026 r. do godz. 12.00 w sekretariacie Spółdzielni - I piętro, pokój nr 104.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargów bez podania przyczyn.

GDAŃSK

Bursztyn Unity po próbach morskich

Mateusz Tkarski

Prom Bursztyn Unity zakończył próby morskie i obecnie cumuje przy nabrzeżu stoczniowym w Gdańsku, gdzie prowadzone są ostatnie prace przygotowujące jednostkę do odbioru.

Próby przebiegły pomyślnie i bardzo sprawnie. W ich trakcie zweryfikowano działanie najważniejszych systemów statku, w tym napędu, urządzeń nawigacyjnych oraz systemów bezpieczeństwa. Uzyskane wyniki potwierdziły gotowość jednostki do kolejnego etapu procesu odbiorowego.

– Wszystkie kluczowe testy zostały przeprowadzone zgodnie z planem, a jednostka potwierdziła swoje wysokie parametry techniczne. To kolejny ważny krok przybliżający nas do wprowadzenia Bursztyna Unity do eksploatacji. Wraz z Jantarem Unity będzie on stanowił fundament nowoczesnej floty POLSCA Baltic Ferries. – mówi Paweł Pluto-Prądzyński, prezes zarządu POLSCA SA.



FOT. MATERIAŁY PRASWOE

Po zakończeniu odbiorówy i przekazaniu armatorowi rozpoczną się przygotowania do wejścia promu do służby

eprasa.pl 70f8b381a1

FOKUS

• **Dziś** litr benzyny 95 ma kosztować nie więcej niż 6,83 zł, benzyny 98 – 7,71 zł, a oleju napędowego – 7,74 zł

OSTROŁĘKA

Atak nożownika w ostrołęckiej szkole. Kilka osób zostało rannych

19-latek zaatakował nożem w Zespole Szkół Zawodowych nr 4 w Ostrołęce. Co najmniej siedem osób zostało rannych i trafiło do szpitala. Agresora zatrzymała policja

oprac. Greta Sulik

Do zdarzenia doszło w środę kilka minut po godzinie 11.00. Policjanci z Ostrołęki musieli interweniować w związku ze zgłoszeniem o ataku nożem na terenie Zespołu Szkół Zawodowych nr 4 przy ulicy Traugutta.

Ze wstępnych informacji przekazanych przez policję wynika, że doszło do zranienia kilku osób. 19-letni napastnik był uczniem tej szkoły i zaatakował jej uczniów oraz nauczycieli.

– Mam informację, że najciężej rannej osobie nie zagraża niebezpieczeństwo. 19-latek dokonał samookaleczenia i jest opatrywany w szpitalu w Ostrowi Mazowieckiej – przekazała rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce prok. Elżbieta Edyta Łukasiewicz.



FOT. POLICJA MAZOWSZE

Policjanci podczas zatrzymania 19-latka podejrzewanego o zaatakowanie ostrym narzędziem osób na terenie szkoły w Ostrołęce

19-latek zatrzymany w pobliżu plaży miejskiej

Policjanci zatrzymali już 19-letniego mężczyznę podejrzewanego o dokonanie ataku. Do zatrzymania doszło w pobliżu plaży miejskiej w Ostrołęce, zaledwie 25 minut po otrzymaniu zgłoszenia.

Rzeczniczka ostrołęckiej prokuratury poinformowała, że na miejscu pracowało dwóch prokuratorów oraz zespół policjantów. – Będą przesłuchani świadkowie, jeśli pozwoli na to stan ich zdrowia. Zabezpieczony zostanie także monitoring, o ile jest. Jeśli chodzi o Jakuba Z., to mamy 48 godzin na to, żeby wykonać z nim czynności – dodała.

Służby ustalają dokładny przebieg zdarzenia

Na miejscu policjanci będą ustalać, co dokładnie wydarzyło się w szkole i jej okolicy. Funkcjonariusze ustalają między innymi przebieg ataku oraz liczbę osób, które zostały poszkodowane.

– W wyniku tego zdarzenia kilku uczniów i nauczycieli zostało przetransportowanych do szpitala. Te czynności cały czas trwają. Bierze w nich udział kilkudziesięciu policjantów. Wykonujemy oględziny, przesłuchujemy świadków, zabezpieczamy ślady. Wszystko po to, aby jak najdokładniej wyjaśnić wszystkie okoliczności tego zdarzenia – przekazał wczoraj po południu Tomasz Żerański, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Ostrołęce.

Na tym etapie służby nie przekazują więcej szczegółów dotyczących okoliczności zdarzenia ani stanu osób, które mogły zostać zranione.

Jak podało radio RMF FM, na miejsce zostali wezwani policyjni pirotechnicy. Ich zadaniem było sprawdzenie plecaka napastnika.

Szkoła została zamknięta. Weryfikacja pozostałych placówek

Prezydent Ostrołęki zarządził, aby do szkół nie wpuszczać osób postronnych, a Zespół Szkół Zawodowych nr 4 został zamknięty.

– W trosce o bezpieczeństwo uczniów i pracowników ZSZ nr 4 zostało zamknięte. Jednocześnie wydałem dyspozycję, aby we wszystkich pozostałych szkołach prowadzonych przez miasto Ostrołęka nie wpuszczać na teren placówek osób postronnych. Proszę uczniów, rodziców i pracowników szkół o zachowanie spokoju i stosowanie się do poleceń dyrekcji oraz służb – poinformował prezydent Ostrołęki Paweł Niewiadomski.

POLITYKA

Kaczyński nie odpuszcza Sikorskiemu

oprac. Karolina Wrońska

Jarosław Kaczyński złożył skargę kasacyjną od oddalenia pozwu o naruszenie jego dóbr osobistych przez wicepremiera, szefa MSZ Radosława Sikorskiego.

Spór trwa od kilku lat. Sprawa dotyczy słów Sikorskiego, że brat prezesa PiS, prezydent Lech Kaczyński „walnie przyczynił się do katastrofy smoleńskiej".

Wpis, którego dotyczyła sprawa, wiązał się z wątkiem nadania jednej z warszawskich ulic imienia Lecha Kaczyńskiego. Sikorski napisał wtedy: „Lech Kaczyński był miernym prezydentem i walnie przyczynił się do katastrofy smoleńskiej. Ma już Wawel i samowolkę budowlaną na Placu Piłsudskiego. Dość budowania kultu, do którego nie ma podstaw".

Wiosną 2023 roku warszawski Sąd Okręgowy przyznał rację prezesowi PiS, nakazując publikację przeprosin. Jednak sąd apelacyjny uchylił ten wyrok w marcu br.

PAP

PROCES

Prokurator chce maksymalnej kary dla Sebastiana M.

oprac. Karolina Wrońska

Prokuratura chce ośmiu lat więzienia dla Sebastiana M., oskarżonego o spowodowanie wypadku na A1. Zginęła w nim trzyosobowa rodzina.

Proces Sebastiana M. przed piotrkowskim sądem toczy się od roku. W środę obie strony wygłosiły mowy końcowe.

Prokuratura wniosła do sądu o uznanie Sebastiana M. winnym zarzucanego mu czynu i wymierzenie mu kary ośmiu lat pozbawienia wolności, a także m.in. ograniczenie możliwości ubiegania się o przedterminowe zwolnienie po odbyciu trzech czwartych kary, orzeczenie zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 15 lat oraz zadośćuczynienie na rzecz rodzin ofiar w łącznej wysokości 2,2 mln zł. Kara ośmiu lat pozbawienia wolności to najwyższy możliwy wymiar wynikający z kwalifikacji prawnej, którą wskazano w akcie oskarżenia.

PAP

KRÓTKO

Radom

Ruszył proces księdza oskarżonego o zabójstwo

W Sądzie Okręgowym w Radomiu rozpoczął się w środę proces byłego proboszcza z gminy Tarczyn (Mazowieckie), oskarżonego o zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem znajomego mężczyzny. Obrońcy oskarżonego wnieśli o wyłączenie jawności całego procesu. Sąd zgodził się na utajnienie rozprawy tylko na czas przesłuchania oskarżonego. Prokurator odczytał akt oskarżenia. W tle zbrodni była umowa darowizny nieruchomości, którą Anatol C. przekazał wcześniej proboszczowi parafii w Przypkach Mirosławowi M. W zamian duchowny miał pomóc bezdomnemu w znalezieniu odpowiedniego mieszkania. Mirosławowi M. grozi od 15 lat więzienia do dożywocia.

Sondaż

Więcej przeciwników niż zwolenników rządu

We wrześniu 45 proc. ankietowanych określiło się jako przeciwnicy rządu; 33 proc. to zwolennicy obecnego gabinetu – wynika z sondażu CBOS. 55 proc. badanych negatywnie oceniło, że na czele rządu stoi Donald Tusk; zadowolonych z tego jest 33 proc.

Warszawa

Nauczyciel z Dąbrówki z zaszczytnym tytułem

Tomasz Ordza, nauczyciel biologii, chemii i edukacji zdrowotnej w Szkole Podstawowej im. Kazimierza Nowaka w Dąbrówce, został Nauczycielem Roku 2026. Zwyciężył w konkursie honorującym nauczycieli cenionych przez uczniów, rodziców i społeczności lokalne. – Myślę, że - nie tylko moją - podstawą pracy nauczyciela jest uczniowskie zaciekawienie – powiedział laureat.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Potrzebujemy porozumienia w sprawie budżetu UE, aby zachować stabilność i przewidywalność dla naszych obywateli w świecie, który nieustannie się zmienia

PIOTR SERAFIN
komisarz UE ds. budżetu

eprasa.pl 70f8b381a1

ROSJA

Rosyjskie media donoszą o śmierci drugiej osoby w związku z ogniskiem dżumy

Kazimierz Sikorski

Przedstawiciel Departamentu Stanu USA poinformował, że władze w Waszyngtonie oficjalnie zwróciły się do Rosji o przekazanie dodatkowych informacji po śmierci pracownicy laboratorium Instytutu Przeciwdziałania Dżumie w Irkucku na Syberii.

Tajemnicza dżuma szerząca się w Rosji pochłonęła kolejną ofiarę, a Kreml jest oskarżany o ukrywanie informacji na temat możliwego wybuchu epidemii. WHO poprosiła rosyjskie władze o przekazanie dodatkowych informacji o przyczynach kolejnych zachorowań na „ciężkie zapalenie płuc" – poinformowała instytucja we wtorkowym oświadczeniu.

Według lokalnych mediów druga osoba zmarła w obwodzie irkuckim. Nie podano jej nazwiska. Do zdarzenia doszło tydzień po śmierci pracownicy laboratorium, która zaraziła się dżumą płucną w instytucie badawczym na Syberii.

Dwieście osób objęto kwarantanną po kontakcie z 28-letnią Darią Szipiłową, która przypadkowo stłukła probówkę z żywymi bakteriami w Irkuckim Instytucie ds. Zwalczania Dżumy. Kobieta zmarła 1 października.

Rosja nie mówi o dżumie, agencja zdrowia publicznego, Rospotriebnadzor, podała, że u pracownicy laboratorium rozwinęło się „zapalenie płuc o nieznanej etiologii"

Rzecznik Departamentu Stanu USA przekazał stacji CNN: „Uważnie monitorujemy sytuację we współpracy. Wzywamy władze Rosji do szybkiego i udostępniania rzetelnych informacji". USA utrzymują również oficjalne kontakty z innymi państwami w celu wymiany informacji na temat tego zdarzenia.

We wrześniu WHO ogłosiła, że w latach 2019-25 w dziesięciu krajach odnotowano ponad 3,8 tys. podejrzewanych przypadków dżumy oraz 423 zgony związane z tą chorobą.



FOT. 123RF / ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Po śmierci laborantki 200 osób, które miały z nią kontakt, zostało poddanych kwarantannie

USA

Kobieta poddana nieudanej egzekucji odzyskała przytomność

oprac. Anna Nagel

Skazana na śmierć Christa Pike niemal tydzień po nieudanej egzekucji w Tennessee odzyskała we wtorek przytomność i mówi. 50-latka przeżyła podanie dwóch dawek pentobarbitalu i pozostaje w szpitalu.

Jak podała ABC News, adwokaci kobiety poinformowali we wtorek, że Pike wciąż wymaga intensywnej opieki medycznej. Doznała „poważnych obrażeń" rąk i wciąż jest przykuta kajdankami do łóżka.

„Jej powrót do zdrowia jest bezprecedensowy z medycznego punktu widzenia. Rokowania pozostają niejasne, ale co najmniej spodziewamy się długiej rekonwalescencji" – stwierdzili w pisemnym oświadczeniu Randy Spivey, Kelly Gleason, Stephen Ferrell i Luke Ihnen. Prawnicy podziękowali także ratownikom, personelowi szpitala oraz osobom, które przesyłały wyrazy wsparcia.

Pike została skazana na śmierć za brutalne zabójstwo 19-letniej Colleen Slemmer w 1995 roku. Do zbrodni doszło, gdy Pike miała 18 lat. W ubiegłą środę podczas egzekucji dwie dawki pentobarbitalu nie doprowadziły do jej śmierci. Kobieta trafiła do szpitala w Nashville.

Władze Tennessee nie wyjaśniły dotąd, co doprowadziło do fiaska egzekucji ani nie zdecydowały, czy podejmą kolejną próbę. Szef stanowego więziennictwa zapowiedział rezygnację ze stanowiska. Gubernator Bill Lee zawiesił wykonywanie wszystkich wyroków śmierci w stanie do końca tego roku. **PAP**

UNIA EUROPEJSKA

Unijne sankcje wobec Rosji zostaną rozszerzone

oprac. Anna Nagel

– Państwa członkowskie UE wstępnie zatwierdziły w środę największy pakiet sankcji indywidualnych w swojej historii – poinformował PAP unijny dyplomata. Według niego sankcje obejmą ponad 1,6 tysiąca osób i podmiotów związanych z Dumą Państwową Rosji oraz z rosyjskim kompleksem wojskowym.

Pakiet zawiera 77 wpisów dotyczących osób związanych z Dumą, w tym trzech członków Centralnej Komisji Wyborczej. Sankcje te mają związek z wyborami parlamentarnymi, które zakończyły się w Rosji 20 września. Wygrała w nich partia Jedna Rosja, stanowiąca zaplecze polityczne Władimira Putina. Szefowa dyplomacji UE Kaja Kallas jeszcze we wtorek powiedziała w Parlamencie Europejskim, że wybory te były farsą. Ogłosiła, że nowe sankcje będą wymierzone w organizatorów nielegalnych wyborów na terytoriach okupowanych w Ukrainie oraz w osoby startujące w nich z list rosyjskich ugrupowań.



FOT. PAP/EPA/OLIVIER MATTHYS

Kaja Kallas ogłosiła, że nowe sankcje dotkną m.in. organizatorów nielegalnych wyborów na terytoriach okupowanych w Ukrainie

Powiększona czarna lista

Zielone światło wstępnie otrzymał także pakiet zawierający 1569 wpisów na unijną czarną listę: 743 osób fizycznych i 826 podmiotów. Są to osoby i firmy związane z rosyjskim kompleksem przemysłowym, który produkuje sprzęt wojskowy wykorzystywany w wojnie przeciwko Ukrainie.

Jest to tym samym największy pakiet sankcji indywidualnych kiedykolwiek przyjęty w historii UE. Zostanie on ostatecznie zatwierdzony przez ministrów spraw zagranicznych na posiedzeniu 12 października w Luksemburgu.

Tak duże rozszerzenie unijnej czarnej listy oznacza jej powiększenie o połowę. Obecnie sankcjami objętych jest prawie 3 tys. osób i podmiotów związanych z rosyjską agresją przeciwko Ukrainie. Sankcje indywidualne oznaczają zakaz wjazdu na terytorium UE i zamrożenie aktywów.

UE w swoim arsenale ma także sankcje gospodarcze wymierzone w rosyjskie sektory, np. energetyczny. Sankcje nakładane są za jednomyślną zgodą wszystkich państw członkowskich.

Poplecznicy Putina wykreśleni

Cień na nowe, rekordowe sankcje kładzie ostatni spór w UE o wykreślenie dwóch rosyjskich oligarchów: magnata z branży metalurgicznej Aliszera Usmanowa i finansisty Michaiła Fridmana. O wykreślenie Usmanowa zabiegała Francja, blokując przedłużenie blisko 3 tysięcy sankcji indywidualnych.

Ostatecznie państwa członkowskie doszły do porozumienia, w ramach którego dwóch popleczników prezydenta Rosji Władimira Putina zostało wykreślonych z unijnej czarnej listy. W zamian jednak ustalono, że sankcje indywidualne nałożone na Rosję będą obowiązywać przez kolejne trzy lata zamiast sześciu miesięcy. Pozwoli to uniknąć w przyszłości sytuacji, w których potężni rosyjscy miliarderzy wywierają presję na Wspólnotę za pośrednictwem jednej z unijnych stolic. **PAP**

BUŁGARIA

Koniec poszukiwań załogi zaatakowanego statku

oprac. Anna Nagel

Bułgarskie służby ratunkowe wstrzymały poszukiwania załogi statku handlowego, który zatonął we wtorek na Morzu Czarnym po ataku drona. Akcja nie zostanie już wznowiona.

– Nie ma żadnych śladów po marynarzach – powiedział dziennikarzom Rumen Nikołow, szef Morskiego Centrum Koordynacji Poszukiwania i Ratownictwa.

Dzień wcześniej drony uderzyły w dwa statki handlowe na Morzu Czarnym, około 80 mil morskich na wschód od bułgarskiej miejscowości Bjała.

Premier Bułgarii Rumen Radew nie poinformował wówczas, kto może ponosić odpowiedzialność za ten atak. We wtorek wieczorem prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski oskarżył o incydent Rosję, dodając, że jednostki handlowe zostały trafione przez drony morskie i powietrzne.

Zatopiony statek to Alfa Watan, pływający pod banderą Togo. Władze w Sofii informowały po ataku, że cała jego załoga uznawana jest za zaginioną.

Na drugiej jednostce – Albie, pływającej pod banderą Palau – wybuchł pożar. Bułgarski prom pasażerski zdołał uratować wszystkich 18 członków załogi tego statku.

Bułgarski premier zapowiedział we wtorek spotkanie z udziałem przedstawicieli m.in. resortów obrony i spraw wewnętrznych, kancelarii prezydenta oraz służb specjalnych. **PAP**

eprasa.pl 70f8b381a1

POD PARAGRAFEM

• **Pamiętajcie o Desmondzie Bagley'u** (ur. 29 października 1923 r., zm. 12 kwietnia 1983 r.), angielskim autorze thrillerów i kryminałów. Na podstawie jego „The Freedom Trap" nakręcono w 1973 r. „Człowieka Mackintosha" z Paulem Newmanem w roli głównej.

HISTORIA

Jak prawnuk króla Jana III Sobieskiego bił się o wolną Szkocję

opr. Bożenna Piskała

Książę Piękny Karolek, potomek polskiego króla, dziś jest symbolem niezależnej Szkocji. Krótko walczył o nią z Anglikami w XVIII wieku, ale mit o jego staraniach utrzymuje się do dziś.



Bitwa na wrzosowiskach Culloden według Davida Moriera. Anglicy stracili 52 zabitych i 259 rannych, jakobici zaś ponad 1,5 tysiąca zabitych i rannych, co było blisko połową stanu całej armii

Karol Edward Stuart jest chyba najbardziej idealizowaną postacią w szkockiej historii. Jego nieudaną próbę przejęcia tronu uwieczniano w filmie, poezji i na blaszanych pudełkach z kruchymi ciasteczkami. Chodzi o księcia zwanego Pięknym Karolkiem lub Młodym Pretendentem. Urodził się i zmarł w Rzymie. W Szkocji spędził raptem 14 miesięcy, podczas których skupiał się głównie na zabezpieczeniu władzy na południe od granicy.

Kierunek: północ

Dla nas ważny jest fakt, że Piękny Karolek był wnukiem wygnanego króla Stuartów, Jakuba II, prawnukiem polskiego króla Jana III Sobieskiego (syn Jakuba II wziął za żonę Marię Klementynę Sobieską, wnuczkę Jana III). Zdecydowany odzyskać tron, przybył do Szkocji z Francji w 1745 roku w wieku 24 lat. W 1745 roku książę i jego armia jakobitów wywołali w Szkocji powstanie z zamiarem odebrania tronu Jerzemu II Hanowerskiemu.

Ich zwycięski marsz wywołał panikę wśród członków londyńskiego establishmentu. Ale gdy Młody Pretendent dotarł w grudniu tego roku do Derby, jego wojska musiały stawić czoła ogromnym przeciwnościom losu – niesnaski w dowództwie i dezercje zmusiły je do skierowania się na północ.

Cztery i pół miesiąca później w bitwie pod Culloden Moor, na moczarach opodal Inverness, wyczerpana jakobicka armia została błyskawicznie kompletnie rozbita przez wojska pod dowództwem sprowadzonego z Europy księcia Cumberlanda, zwanego „Rzeźnikiem z Cumberland". W następnych miesiącach jego siły zmusiły do przesiedlenia tysiące szkockich górali – Highlanders – podejrzewanych o lojalność wobec Karola.

Głowa klanu stawia warunek

Powstanie jakobitów rozwijało się po myśli Karola w ciągu pierwszych kilku tygodni po jego przybyciu do Highlands – górskiego i wyżynnego regionu północnej Szkocji. Niepewne i niezdecydowane ruchy wojsk rządowych pomogły mu przekonywać do siebie ważne osobistości, które odgrywały dominującą rolę w tym jednym z ostatnich feudalnych społeczeństw Europy. Właścicieli ziemskich i dzierżawców gruntu łączyły tu więzy pokrewieństwa oraz tradycja wspólnych walk.

Katolicyzm i dawna dynastyczna lojalność wobec Stuartów wciąż posiadały swoją wagę. Ale, jak przypomina znawca tematu historyk Trevor Royle, na przykład Donald Cameron z Lochiel (głowa jednego z najbardziej wpływowych rodów na szkockich wyżynach) przed wyrażeniem zgody na udział swojego klanu w działaniach wojennych zażądał najpierw, aby Piękny Karolek obiecał mu zrekompensować wszelki ewentualny uszczerbek majątku.

Royle pisze, że ten miejscowy magnat miał do dyspozycji uzbrojone w szkockie obosieczne miecze i topory z Lochaber „oddziały uderzeniowe", które potrafiły błyskawicznie rzucać się na wroga. Do tego były fanatycznie i zajadłe.

Jatka pod Culloden Moor

Taka taktyka przyniosła sukces w bitwie z wojskami angielskimi pod Prestonpans we wrześniu 1745 roku. Linie dragonii hanowerskiej załamały się pod naporem tych oddziałów, a jej generał „Johnnie" Cope – słowami pieśni jakobitów – „czmy-chnął z wieścią o własnej klęsce". Jednak później, aż do bitwy pod Culloden Moor, było już tylko gorzej. Marsz na Anglię coraz bardziej wytracał energię.

Angielscy jakobici w szeregach Karola zaczynali się wahać, a kontrola sprawowana przez królewską marynarkę nad Kanałem La Manche odcięła powstańców od francuskiego złota służącego finansowaniu ich rebelii.

16 kwietnia 1746 r. dziewięć tysięcy ludzi pod wodzą „Rzeźnika z Cumberland" zderzyło się na wrzosowiskach Culloden z pięciotysięczna armią jakobitów. Jej szalona odwaga nie mogła sprostać dyscyplinie zawodowych wojaków i sile ognia. Salwy artylerii Cumberlanda rwały ciała górali na strzępy. Zsynchronizowane z atakiem artyleryjskim serie wystrzałów z muszkietów dziesiątkowały powstańców.

Uciekł w kobiecym przebraniu

Garstkę tych, którym udało się bezpośrednio zetrzeć z oddziałami księcia Cumberlanda, zabijali angielscy wojacy. Szkolono ich w specjalnym używaniu bagnetów do walki z dzierżącymi obosieczne miecze góralami. Później historia zwykła przedstawiać bitwę pod Culloden Moor jako nierówne starcie między armią szkockich „barbarzyńców" a zdyscyplinowanym i lepiej wyposażonym brytyjskim wojskiem.

Po bitwie pod Culloden Moor Piękny Karolek uciekł w przebraniu kobiety na Hebrydy, a następnie na szkocką wyspę Skye. W tej słynnej ucieczce pomogła mu szkocka jakobitka Flora Macdonald. Zbieg dotarł w końcu do wioski Arisaig, gdzie wsiadł na statek do Francji. 5 listopada 1746 r., sześć miesięcy po katastrofalnej klęsce, książę napisał do swojego kuzyna Ludwika XV list z prośbą o przysłanie batalionu liczącego 20 tys. ludzi. Odzewu nie było.

Bez szans na zwycięstwo

272 lata po klęsce pod Culloden Moor szkocki historyk, literaturoznawca i członek Królewskiego Towarzystwa Historycznego Murray Pittock wydał książkę „Culloden: Great Battles". Twierdzi w niej, że rząd brytyjski i pokolenia historyków celowo błędnie przedstawiły fakty dotyczące bitwy.

Powszechnie przyjmowana narracja głosi, że pozbawioną dyscypliny armię szkockich górali wysłano przeciw zawodowych angielskim żołnierzom uzbrojonym w muszkiety i wspieranym ogniem armatnim. Pittock pisze jednak, że chodziło o walkę między dwiema nowoczesnymi armiami, a w przeciwieństwie do tradycyjnych opisów o wygranej przesądziły nie kule, lecz ostrza bagnetów angielskich żołnierzy.

Opierając się na odkrytych w czasie ostatniego ćwierćwiecza materiałach archiwalnych, autor twierdzi, że traktowanie jakobitów jako barbarzyńców świadomie utrwalano po bitwie pod Culloden Moor, aby doprowadzić do marginalizacji Celtów.

Triumf cywilizacji?

„Zapewne żadnej bitwy nie pamiętamy w sposób tak mocny i tak fałszywy. Szkocka armia pod wieloma zasadniczymi względami stanowiła armię regularną. Była mniej liczna, ale nie gorzej uzbrojona. Porażkę spowodowały działania angielskiej kawalerii. (...) Jakobickich muszkieterów powaliły nie brytyjskie kule armatnie, lecz ostrza dragonów" – pisze Pittock.

Jego zdaniem rzeczywisty obraz starcia pod Culloden Moor jest o wiele ciekawszy niż ten, jaki przez wieki zapamiętaliśmy. Bitwa stanowiła ostatnią wielką konfrontację podczas powstania jakobitów, które zaczęło się 1745 roku, a zakończyło w 1746 r. Starcie trwało mniej niż godzinę i pochłonęło około 1,5 tysiąca ofiar.

Pittock sugeruje, że już po bitwie oficjalna propaganda zaczęła przedstawiać zwycięstwo jako triumf cywilizacji nad barbarzyńskim Celtami. Triumf,który położył fundamenty pod powstanie brytyjskiego imperium. „Szkocki żołnierz stanowi przykład tego, jak Pax Britannica potrafi »oswoić« nawet ludzi tak »prymitywnych«, jak szkoccy jakobici" – dowodzi Pittock.

eprasa.pl 70f8b381a1

PO STRONIE SENIORA

PIENIĄDZE

Dla kogo dodatek mieszkaniowy? Trzeba łącznie spełnić kilka warunków, by dostawać pieniądze

Dodatek mieszkaniowy to pieniądze, jakie można otrzymać z gminy na dofinansowanie opłat za korzystanie z mieszkania. Miesięcznie może ono wynieść od kilkudziesięciu do nawet kilkuset złotych

Małgorzata Stempinska



FOT. FREEPIK.COM

Dodatek mieszkaniowy przyznawany jest na okres 6 miesięcy, licząc od pierwszego dnia miesiąca następującego po dniu złożenia wniosku

Dodatek mieszkaniowy przysługuje przy spełnianiu łącznie niżej wymienionych warunków osobom:

- posiadającym tytuł prawny do zajmowanego lokalu (najem, podnajem, spółdzielcze prawo, własność, użyczenie) oraz bez tytułu prawnego – oczekującym na przysługujący im lokal zamienny lub socjalny;
- których średni miesięczny dochód netto na jednego członka gospodarstwa domowego w okresie trzech miesięcy poprzedzających datę złożenia wniosku nie przekracza:

– kwoty 3561,42 zł w gospodarstwie jednoosobowym (stanowiącej 40 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej obowiązującego w dniu złożenia wniosku, wynoszącego aktualnie 8903,56 zł);

– kwoty 2671,07 zł w gospodarstwie wieloosobowym (stanowiącej 30 proc. ww. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej).

Do dochodu nie wlicza się trzynastej i czternastej emerytury. Są to dodatkowe świadczenia jednorazowe, które nie zwiększają podstawy dochodu przy obliczaniu m.in. dodatku mieszkaniowego;

- zajmującym lokal o powierzchni użytkowej w przeliczeniu na liczbę członków gospodarstwa domowego nieprzekraczającym powierzchni normatywnej o więcej niż 30 proc.:
  - 35 mkw. – dla 1 osoby + 30 proc. = 45,50 mkw.;
  - 40 mkw. - dla 2 osób + 30 proc. = 52,00 mkw.;
  - 45 mkw. – dla 3 osób + 30 proc. = 58,50 mkw.;
  - 55 mkw. – dla 4 osób + 30 proc. = 71,50 mkw.;
  - 65 mkw. – dla 5 osób + 30 proc. = 84,50 mkw.;
  - 70 mkw. – dla 6 osób + 30 proc. = 91,00 mkw.

Co ważne, w przypadku zamieszkiwania większej liczby osób dla każdej kolejnej osoby zwiększa się normatywną powierzchnię tego lokalu o 5 mkw.

Normy powierzchni użytkowej podwyższa się o 15 mkw., jeżeli w mieszkaniu zamieszkuje osoba niepełnosprawna poruszająca się na wózku lub osoba niepełnosprawna, jeżeli niepełnosprawność wymaga zamieszkiwania w oddzielnym pokoju. O wymogu zamieszkiwania w oddzielnym pokoju orzekają powiatowe zespoły do spraw orzekania o niepełnosprawności.

Ile wynosi dodatek mieszkaniowy

Wysokość dodatku mieszkaniowego łącznie z ryczałtem na zakup opału nie może przekraczać 70 procent wydatków przypadających na normatywną powierzchnię zajmowanego lokalu mieszkalnego.

W praktyce, w zależności od gminy, jest to od kilkudziesięciu do kilkuset złotych (350-500 zł) miesięcznie.

Wniosek o dodatek mieszkaniowy należy złożyć do urzędu miasta lub gminy.

Na jak długo przyznawany jest dodatek

Dodatek mieszkaniowy przyznawany jest na okres 6 miesięcy, licząc od pierwszego dnia miesiąca następującego po dniu złożenia wniosku. Po tym czasie, jeśli wnioskodawca nadal spełnia wymagane warunki, może ponownie ubiegać się o dodatek mieszkaniowy. Wówczas, by zachować ciągłość wypłat, kolejny wniosek o przyznanie dodatku mieszkaniowego należy złożyć w ostatnim miesiącu obowiązywania decyzji. ©℗

WSPARCIE

Kto może starać się o ryczałt energetyczny? ZUS wypłaca pieniądze co miesiąc

Małgorzata Stempinska

Ryczałt energetyczny przysługuje kombatantom i innym osobom represjonowanym oraz wdowom lub wdowcom, których bliscy mieli prawo do tego dodatku. Po tegorocznej waloryzacji jego wysokość wynosi 336,16 zł.

Ryczałt energetyczny co miesiąc, wraz ze świadczeniem, wypłaca Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Mogą się o niego ubiegać:

- kombatanci;
- żołnierze zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudniani w kopalniach węgla, kamieniołomach oraz zakładach pozyskiwania rud uranowych i batalionach budowlanych;
- wdowy lub wdowcy – emeryci i renciści pozostali po kombatantach i innych osobach uprawnionych;
- wdowy po żołnierzach przymusowo zatrudnianych, pobierające emeryturę lub rentę.

Jakie dokumenty trzeba złożyć

Należy złożyć wniosek o przyznanie ryczałtu energetycznego (ZUS-ERK), dostępny placówkach Zakładu lub na stronie www.zus.pl. Do niego trzeba załączyć decyzję szefa Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych stwierdzającą okresy działalności kombatanckiej lub represji w przypadku kombatantów i osób represjonowanych albo potwierdzającą uprawnienia jako członka rodziny po kombatancie w przypadku wdów lub wdowców.

Niezbędne też będą: zaświadczenie Wojskowej Komendy Uzupełnień potwierdzające okres i rodzaj przymusowego zatrudnienia w ramach zastępczej służby wojskowej (w przypadku żołnierzy przymusowo zatrudnionych) lub zaświadczenie właściwego organu wojskowego (w przypadku wdów po żołnierzach przymusowo zatrudnionych). – Wniosek o przyznanie ryczałtu energetycznego można złożyć w każdym czasie. Co ważne, gdy senior pobiera więcej niż jedno świadczenie z ZUS, przysługuje mu jeden ryczałt energetyczny – zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Ile wynosi ryczałt energetyczny

Kwota ryczałtu energetycznego jest co roku waloryzowana wraz ze świadczeniami emerytalno-rentowymi i dodatkami do nich. Od 1 marca 2026 roku do 28 lutego 2027 roku wysokość ryczałtu energetycznego wynosi 336,16 zł. ©℗

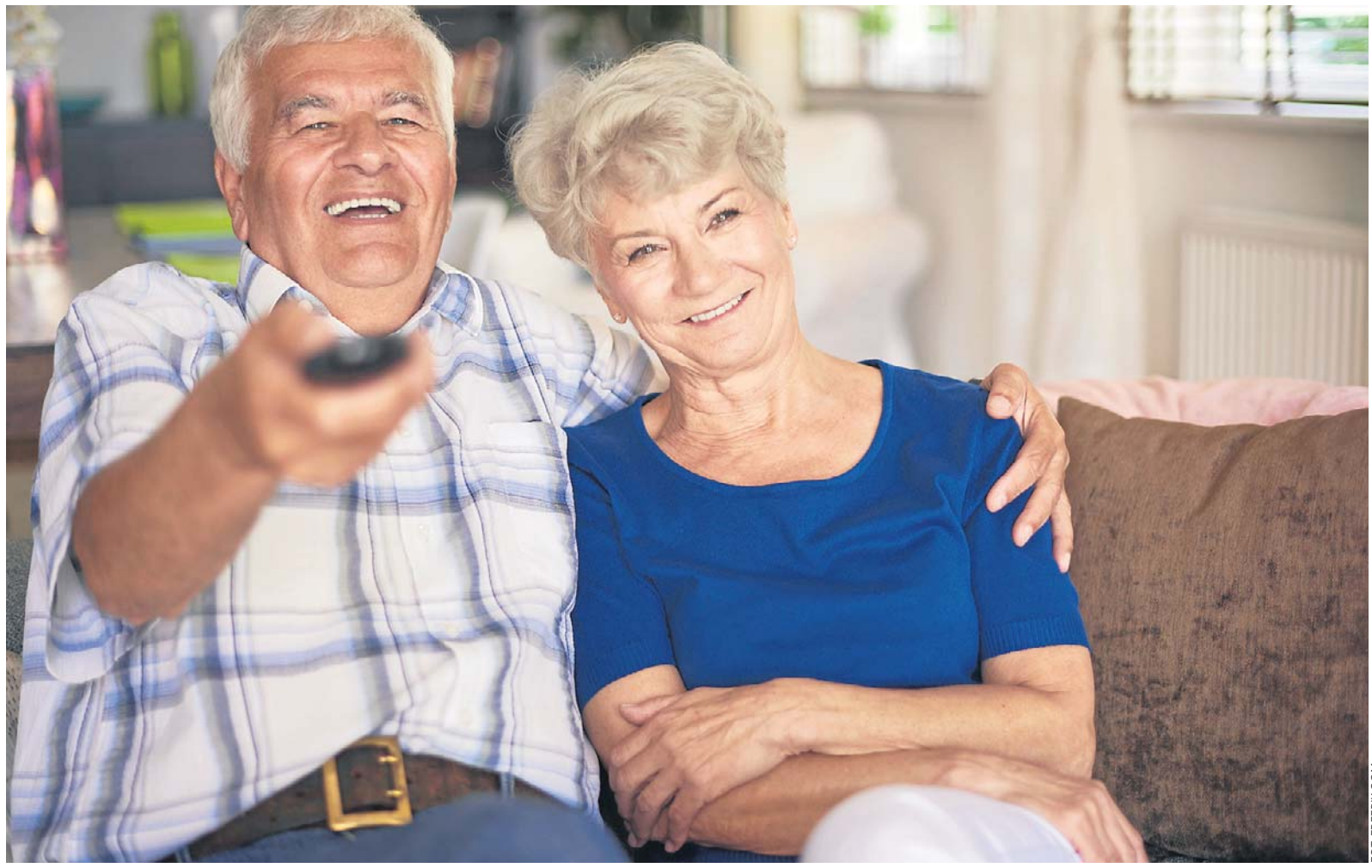
eprasa.pl 70f8b381a1

WYJAŚNIAMY

Kiedy senior nie musi płacić abonamentu RTV? Ważny jest jego wiek oraz wysokość świadczenia

Seniorzy, którzy ukończyli 75 lat, są zwolnieni z płacenia abonamentu RTV. Ulga im przysługuje z urzędu. Opłat nie muszą też wnosić osoby, które ukończyły 60 lat, ale w ich przypadku ważna jest wysokość emerytury brutto

Małgorzata Stempinska



FOT. FREEPIK.COM

Na publiczne media nie muszą płacić osoby, które ukończyły 60 lat oraz mają prawo do emerytury. Jej wysokość brutto nie może przekraczać 50 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w Polsce, ogłaszanego przez prezesa GUS. Obecnie to 4451,78 zł brutto

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji podała stawki abonamentu RTV na 2027 rok. Podstawowe, miesięczne, stawki wyniosą:

- za używanie odbiornika radiofonicznego 10,80 zł wobec 9,50 zł w 2026 roku oraz
- za używanie odbiornika telewizyjnego albo radiofonicznego i telewizyjnego 34,50 zł wobec 30,50 zł w 2026 roku.

Nadal będą obowiązywać zniżki dla tych abonentów, którzy zdecydują się na uiszczenie opłaty z góry za więcej niż jeden miesiąc.

Z kolei roczna opłata, uwzględniająca 10-proc. zniżkę, wyniesie 116,70 zł za korzystanie tylko z radia i 372,60 zł za korzystanie z radia i telewizji. W 2026 roku są to odpowiednio kwoty: 102,60 zł i 329,40 zł.

Kiedy senior nie musi płacić abonamentu RTV

Są osoby, które nie muszą wnosić opłat na publiczne media.

To m.in. osoby, które ukończyły 75. rok życia i zarejestrowały odbiornik radiofoniczny lub telewizyjny. Nie muszą się zgłaszać na pocztę, bo z mocy prawa są zwolnione od uiszczania opłat. – Warunkiem jest wcześniejsze dokonanie formalnej rejestracji odbiornika oraz posiadanie przez Pocztę Polską danych PESEL stanowiących podstawę do udzielenia zwolnienia od opłat – wyjaśniają w biurze prasowym Poczty Polskiej.

Zwolnienie zaczyna obowiązywać od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym abonent ukończył 75 lat.

Na publiczne media nie muszą również płacić osoby, które ukończyły 60 lat oraz mają prawo do emerytury. Wysokość emerytury brutto nie może przekraczać 50 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w Polsce, ogłaszanego przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Obecnie wspomniane 50 proc. to 4451,78 zł brutto. Jest to 50 proc. z kwoty 8903,56 zł, czyli przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej brutto w 2025 roku.

Zwolnienie od opłat przysługuje od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym przedstawiono w placówce pocztowej dokument potwierdzający uprawnienia do zwolnienia.

Kto jeszcze jest zwolniony z opłat za RTV

Oprócz wymienionych wyżej seniorów z płacenia abonamentu RTV są zwolnione także:

- osoby, co do których orzeczono I grupę inwalidztwa, całkowitą niezdolność do pracy, znaczny stopień niepełnosprawności, trwałą lub okresową całkowitą niezdolności do pracy w gospodarstwie rolnym,
- osoby, które otrzymują świadczenie pielęgnacyjne, specjalny zasiłek opiekuńczy lub rentę socjalną,
- osoby niesłyszące i niewidome przy spełnieniu określonych kryteriów,
- osoby spełniające kryteria dochodowe określone w ustawie o świadczeniach rodzinnych – dochód rodziny w przeliczeniu na osobę lub dochód osoby uczącej się nie przekracza kwoty 674 zł. W przypadku, gdy członkiem rodziny jest dziecko legitymujące się orzeczeniem o niepełnosprawności lub orzeczeniem o umiarkowanym albo o znacznym stopniu niepełnosprawności – dochód rodziny w przeliczeniu na osobę albo dochód osoby uczącej się nie przekracza 764 zł,
- osoby bezrobotne,
- osoby posiadające prawo do zasiłku i świadczenia przedemerytalnego, otrzymujące zasiłek dla opiekuna.

Na podstawie odrębnych ustaw zwolnieni są również:

- inwalidzi wojenni i wojskowi,
- kombatanci będący inwalidami wojennymi lub wojskowymi,
- członkowie rodzin po wskazanych kombatantach,
- osoby posiadające status weterana poszkodowanego na podstawie ustawy o weteranach działających poza granicami państwa.

Jakie dokumenty okazać na poczcie, by uzyskać zwolnienie z opłat

Formalności związane ze zwolnieniem z opłat można załatwić w dowolnej placówce pocztowej. Tam należy zgłosić posiadane uprawnienie do ulgi.

W przypadku osób z niepełnosprawnością konieczne jest orzeczenie właściwego organu. Jeśli dotyczy to osób niedowidzących, niezbędne będzie okazanie legitymacji Polskiego Związku Niewidomych lub Związku Ociemniałych Żołnierzy RP albo orzeczenie właściwego organu orzekającego o zaliczeniu do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności z tytułu uszkodzeń narządu wzroku lub orzeczenie właściwego organu orzekającego, stwierdzające uszkodzenie narządu wzroku (ostrość wzroku nieprzekraczająca 15 proc.) lub zaświadczenie wystawione przez zakład opieki zdrowotnej potwierdzające powyższe parametry.

Inwalidzi wojenni i wojskowi do uzyskania zwolnienia od opłat potrzebują książki inwalidy wojennego lub wojskowego wystawionej przez organ emerytalno-rentowy. W przypadku kombatantów będących inwalidami wojennymi lub wojskowymi jest to legitymacja osoby represjonowanej.

Osoby w wieku przedemerytalnym powinny posiadać decyzję ZUS o przyznaniu świadczenia przedemerytalnego albo zaświadczenie o pobieraniu świadczenia przedemerytalnego.

Osoby posiadające status bezrobotnych muszą przedstawić zaświadczenie z urzędu pracy o posiadaniu statusu bezrobotnego.

Jakie kary za niepłacenie abonamentu RTV

Abonament jest naliczany jednorazowo bez względu na to, z ilu urządzeń korzystamy. Co więcej, muszą go opłacać również ci, którzy korzystają z telewizji kablowej, satelitarnej lub platformy cyfrowej.

Jeśli nie opłacimy abonamentu, możemy zapłacić karę. Wynosi ona 30-krotność miesięcznej opłaty abonamentowej.

Zatem w 2027 roku będzie to kwota 1035 zł w przypadku braku opłat za korzystanie z radia i telewizji oraz 324 zł – w przypadku samego radia. Dla porównania w 2026 roku są to kwoty: 915 zł i 285 zł. ©℗

eprasa.pl 70f8b381a1

PROGRAMOWO



G. 17:00

Komisarz Maigret

Viasat Epic Drama

Znakomity Rowan Atkinson w świetnej adaptacji powieści Georgesa Simenona. Akcja serialu rozgrywa się w latach 50. w Paryżu, gdzie zostaje zasztyletowana młoda kobieta. To już czwarta ofiara w ciągu kilku tygodni, a policja wciąż jest bezradna. Komisarz Maigret, dzięki rozmowie z psychiatrą i poznaniu motywów zbrodni oraz osobowości sprawcy, zastawia sidła na mordercę. Wysyła na ulice policjantki po cywilnemu, aby zwabić napastnika. Kiedy morderca napada na jedną z nich, ta ledwo uchodzi z życiem. Zdobywa jednak fragment materiału i guzik...

G. 20:30

Ojciec Mateusz

TVP 1

Żonaty docent Mikołaj Kotecki dowiaduje się, że jego kochanka jest w ciąży. Domaga się radykalnego rozwiązania, ale kobieta odrzuca jego pomysł. Sytuację komplikuje konflikt z Julianem Rogalskim, który oskarża go m.in. o nieuczciwą rywalizację. Wkrótce po odebraniu tajemniczej wiadomości docent zostaje znaleziony martwy. Ksiądz Mateusz odkrywa szereg zaskakujących faktów. Amanda i Morus próbują znaleźć nić porozumienia.



G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Dorota wraca przygnębiona z kolejnej rozmowy kwalifikacyjnej. Od dłuższego czasu nie może znaleźć pracy – potencjalni pracodawcy patrzą krzywym okiem na jej bardzo długą przerwę w zatrudnieniu. Co dla jednych jest problemem, dla innych okazuje się szansą – tak sytuację postrzega Artur. W dramacie Doroty widzi bowiem okazję, żeby u niej zapunktować i zyskać choć trochę przychylności byłej parnerki. Bierze sprawy w swoje ręce... Co z tego wyjdzie? Dramat rozgrywa się też u Pauliny. To miał być najpiękniejszy dzień w jej życiu, a finalnie siedzi sama w kuchni i patrzy na pokrowiec ze swoją suknią. Ślubu nie będzie... Reterska zostaje zatrzymana w Berlinie przez polsko-niemiecką ekipę policji. Nie stawia oporu – jest szczęśliwa, że jej zemsta się dokonała. Zrozpaczony Piotrek ma tylko jeden cel – dopaść Reterską i na własną rękę wymierzyć jej sprawiedliwość.



G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2



Po publikacji artykułu Weroniki, Borys składa Bogumiłowi nową propozycję ugody. Rozmowa Huberta z Adamem przeradza się w konflikt. Sytuacja cieszy Wilka i Lucynę. Metody dewelopera spotykają się z krytyką ze strony Szczepana. Malwina ustala, że Herman zajmuje jedną z ostatnich pozycji w plebiscycie na fizjoterapeutę roku. Kiedy organizator oczekuje uiszczenia opłaty, Jerzy ostrzega córkę przed możliwą próbą oszustwa.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Leśniewska odmawia prowadzenia programu, bo gościem ma być człowiek, którego uważa za szarlatana i oszusta. Zdaniem Fabiana to showman, który zrobi im oglądalność. Gdy Bradecka spotyka się z Fabianem on nie kryje, że jest zachwycony tym, jak Judyta walczyła i... próbuje ją pocałować! Z kolei Zimińska alarmuje Teresę, że Janusz nie chce podejść do matury z polskiego. Powód? Nie widzi sensu, skoro Halinka nie chce go znać! Bednarczuk próbuje wpłynąć na ucznia a Danuta – na Dębkową w sprawie Janusza. Teresa spieszy się na randkę z mężem. Leon prosi Igora o spotkanie z Julką. Nowak odmawia, ale Anka przekonuje go. Igor z Leonem zastają Julię przed ośrodkiem w chwili, gdy inny pacjent częstuje ją papierosami. Gdy Nowak ma spotkanie z terapeutą, Julka rozmawia z Leonem. Wciąż im na sobie zależy...



G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Rychlik i Franek, wracając z weekendowej wycieczki, znajdują pobitego mężczyznę w agonalnym stanie. Wstępna analiza miejsca zbrodni wskazuje na samosąd, a tożsamość zmasakrowanego człowieka jest trudna do ustalenia. Podczas śledztwa detektywi namierzają gang chuliganów, organizujący walki. Kim jest ofiara i dlaczego została skatowana? Jakie sekrety skrywa? Kowalski namawia Mewę, aby przyjął ofertę od ludzi Mitręgi. Jednak Kowalski nie podejrzewa, że to zasadzka.

G. 19:00

Lombard. Życie pod zastaw

TV Puls

Jagna zdecydowanie sprzeciwia się chrzcinom córki. Kłopot w tym, że jej mąż Kuba ulega szantażowi swojej apodyktycznej matki. Kobieta grozi odcięciem wsparcia finansowego, jeśli dziecko nie zostanie ochrzczone... Tanek przejmuje więcej obowiązków domowych i staje się zazdrosny, gdy widzi Orianę wysiadającą z drogiego auta. W lombardzie pojawia się kobieta z kołdrą obciążeniową. Seler składa propozycję pracy Buciorowi, który opuścił więzienie.

eprasa.pl 70f8b381a1

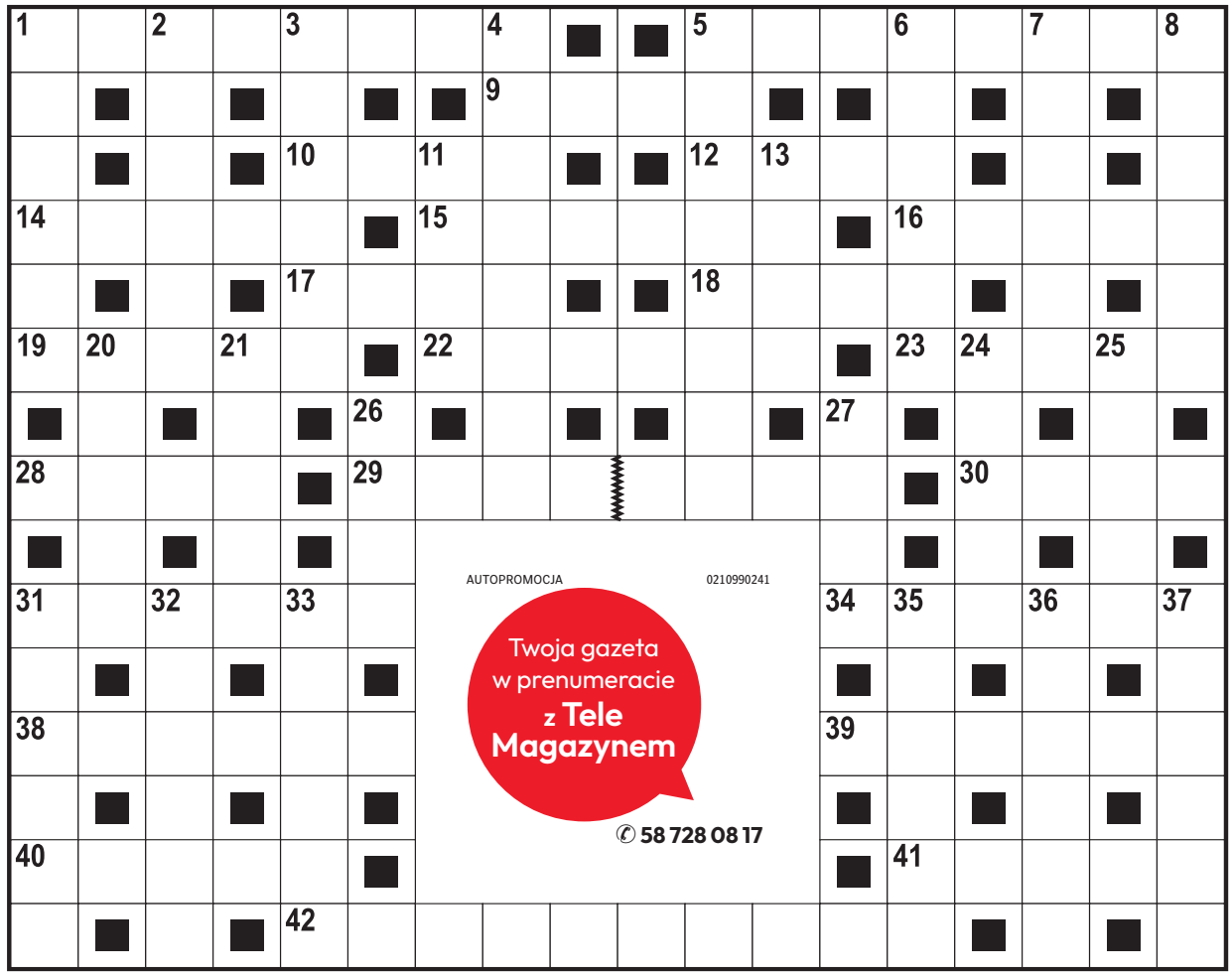
KRZYŻÓWKA NR 156

Poziomo:

1) roślina zielna, chińska róża,
5) Piotr, aktor z filmu „Chopin. Pragnienie miłości”,
9) napój alkoholowy, jabłecznik,
10) najkrótszy miesiąc w roku,
12) rzeka na terytorium Rosji i Chin,
14) nadmierna waga ciała,
15) upiększający dodatek,
16) w zimowym krajobrazie,
17) Joanna, aktorka z serialu „Anna German”,
18) jedno z Wielkich Jezior,
19) gryzoń z Ameryki Południowej,
22) odgłos kruszenia kry,
23) pies na torze wyścigowym,
28) skrzynka na głosy wyborcze,
29) jeden z bohaterów „Ziemi Obiecanej”,
30) stale się zmienia,
31) Tomasz, krytyk filmowy,
34) „Cud mniemany, czyli Krakowiacy i …”,
38) bohater czeskich filmów animowanych Zdenka Milera,
39) stop odlewniczy żelaza z węglem,
40) … Starr, perkusista zespołu The Beatles,
41) rzeka w Afryce Równikowej,
42) nie rozróżnia niektórych kolorów.

Pionowo:

1) grecka bogini ogniska domowego,
2) Gwinea …, kraj w Afryce,
3) sucha kiełbasa lub ser,
4) mały, składany nożyk,
5) ornament z motywów roślinnych,
6) kończy pierwszy kwartał,
7) komedia Aleksandra Fredry z Papkinem,
8) melodia z zegara,
11) wypiek dla jubilata,
13) ... Twain, autor „Przygód Hucka”,
20) niewielkie wzniesienie,
21) kamienna u pokerzysty,
24) jadalny skorupiak morski,
25) Lucjan, polski poeta,
26) ogon szaraka,
27) trująca mgła, zmora wielkich miast,
31) najlepszy wynik w skoku w dal,
32) opłata za naukę w szkole,
33) niewielka rola w filmie,
35) wiosłowa łódź regatowa,
36) przymierze między państwami, sojusz,
37) dba o środowisko naturalne.

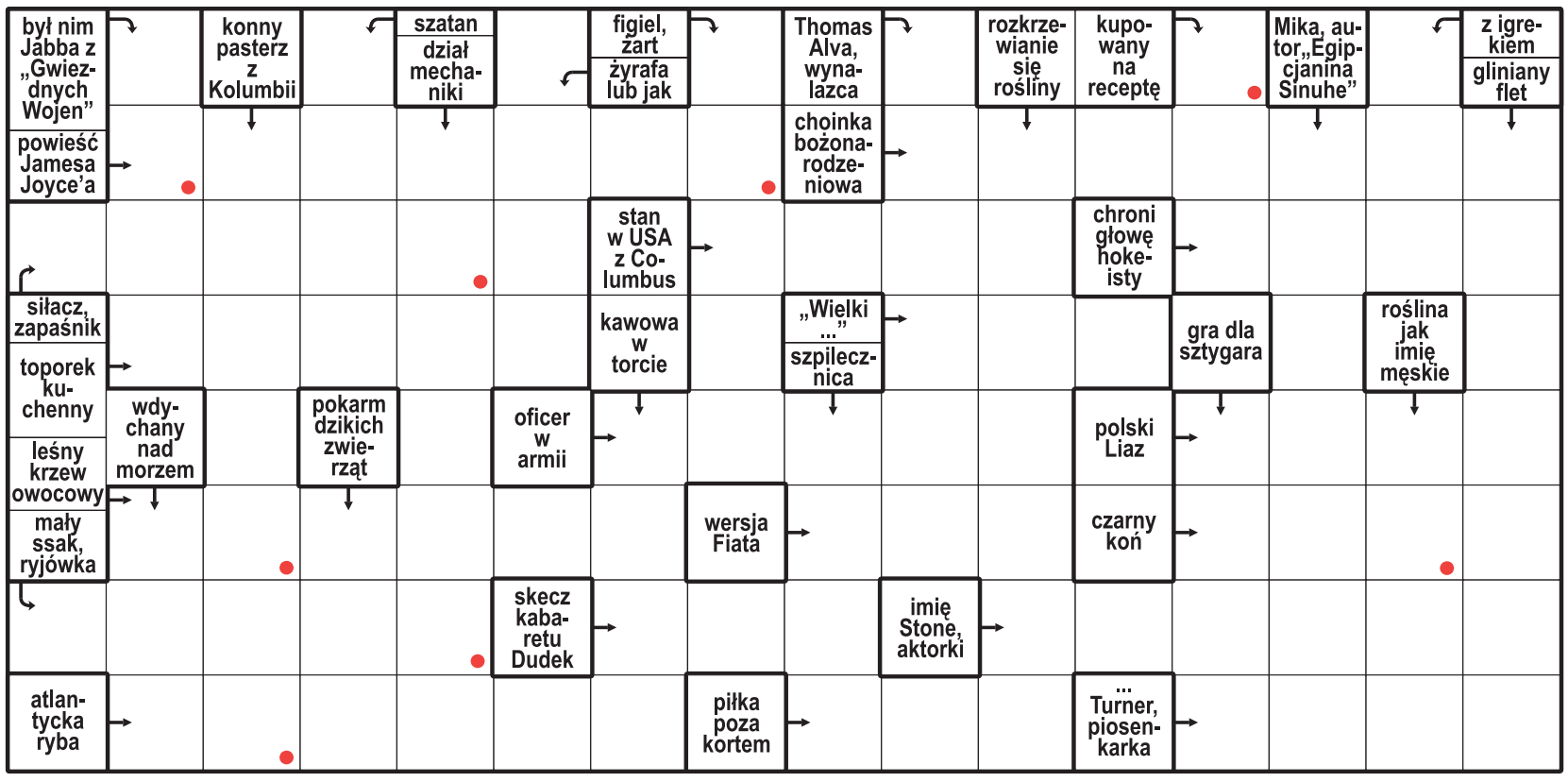


AUTOPROMOCJA 0210990241
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 58 728 08 17

ROZWIĄZANIE NR 155

O	■	M	■	B	O	O	M	■	■	R	I	N	G	■	O	■	B
D	R	O	G	I	■	M	A	J	D	A	N	■	R	Y	B	K	A
P	■	C	■	B	I	E	L	■	■	B	A	Z	A	■	E	■	R
U	S	Z	K	O	■	G	E	J	Z	E	R	■	N	E	R	W	Y
S	■	A	■	S	P	A	D	■	■	L	I	R	A	■	Ż	■	K
T	A	R	C	Z	A	■	I	Z	B	A	■	A	T	R	A	P	A
■	M	■	Y	■	R	■	W	■	■	I	■	P	■	I	■	O	■
G	I	M	N	A	S	T	Y	K	A	S	P	O	R	T	O	W	A
■	C	■	I	■	E							W	■	M	■	Ó	■
V	A	B	A	N	K							E	R	O	Z	J	A
E	■	R	■	A	■							■	Z	■	N	■	R
C	Z	A	J	K	A							Ż	E	L	A	Z	O
T	■	T	■	Ł	■							■	P	■	M	■	N
R	Z	E	K	A	■							■	A	L	I	B	I
A	■	K	■	D	R	A	P	I	E	Ż	N	I	K	■	Ę	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: LUSTERKO.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś mocno poczujesz emocje innych. Horoskop dzienny podpowiada, by chronić swoją energię.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spotkanie przyniesie inspirację. Horoskop na dziś stanowczo radzi wykazać się otwartością na pomysły.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja da sukces. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje niczego nie przyspieszać.

Byk (20.04 - 20.05)
Okazja dziś pobudzi ciekawość. Horoskop dzienny radzi podjąć wyzwanie, ale też sprawdzać szczegóły.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Intuicja podpowie kierunek. Horoskop na dziś mówi, że zamkniesz sprawę, która odbierała ci spokój.

Rak (22.06 - 22.07)
Spokój pomoże podjąć decyzję. Horoskop dzienny na czwartek radzi nie odkładać zaplanowanej rozmowy.

Lew (23.07 - 22.08)
Szczegół okaże się kluczowy. Horoskop dzienny to wskazówka, by działać z dużą dozą rozwagi.

Panna (23.08 - 22.09)
Pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać szansę, ale unikać przesady.

Waga (23.09 - 22.10)
Obecność bliskich doda ci sił. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że wieczorem znajdziesz czas na odpoczynek.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Nowa wiadomość zmieni twoje plany. Horoskop dzienny radzi zachować elastyczność i słuchać serca.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokojny rytm dnia sprzyja rozmowom. Horoskop na dziś wróży, że cierpliwość da dobre efekty.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Odważna decyzja otworzy nowe drzwi. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje działać bez wahania.

eprasa.pl 70f8b381a1

DROBNE

Nieruchomości

DOMY - KUPIĘ

SKUP części nieruchomości, cała Polska, 518-503-404

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

AWARIE -dachy, blachy, kominy, papy, rynny, malowanie; 517-744-487

CYKLINOWANIE 501979520

USŁUGI brukarskie, budowlane, prace ziemne, remonty. Tel. 607-524-983.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

0011595808

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy,
że 5 października 2026 r. po długiej chorobie
w wieku 64 lat
odeszła

Małgorzata
Maćkowiak

z domu Kuczamer

Pogrzeb odbędzie się 9 października 2026 r.
na Cmentarzu Gdynia Witomino
o godz. 12.30.

W smutku pogrążony

Mąż, Córka i Wnuk

PIŁKA NOŻNA

Pożegnanie w Gdańsku

Ryszard Pawłowski

Wyjątkowe chwile przed meczem reprezentacji Polski kobiet z Belgią. 13 października na Polsat Plus Arenie Gdańsk Polski Związek Piłki Nożnej oficjalnie podziękuje Patrycji Balcerzak i Aleksandrze Rompie za lata gry w barwach narodowych.

Obie przez ponad dekadę były ważnymi postaciami Biało-Czerwonych. Łącznie rozegrały w reprezentacji Polski 157 spotkań i zdobyły 24 bramki.

Historie równoległe

Aleksandra Rompa (Sikora) zadebiutowała w seniorskiej reprezentacji Polski 19 listopada 2010 r. w spotkaniu z Francją. Przez ponad dziesięć lat rozegrała w biało-czerwonych barwach 79 meczów i zdobyła dziewięć bramek. Po raz ostatni wystąpiła w kadrze 23 lutego 2021 roku przeciwko Hiszpanii.

Niespełna rok później swoją reprezentacyjną historię rozpoczęła Patrycja Balcerzak. 22 października 2011 r., mając zaledwie 17 lat i 294 dni, wystąpiła w wygranym 2:0 spotkaniu z Grecją. W kolejnych latach uzbierała 78 meczów i 15 bramek w narodowych barwach. Ostatni występ zanotowała 14 czerwca 2021 roku przeciwko Czechom.

Przez blisko dekadę ich reprezentacyjne historie toczyły się równolegle. Obie uczestniczyły w kolejnych kampaniach eliminacyjnych mistrzostw Europy i świata. Były częścią pokolenia, które przez lata budowało pozycję kobiecej reprezentacji Polski i tworzyło fundamenty pod jej dalszy rozwój.

- Reprezentowanie Polski było dla mnie spełnieniem marzeń, Dziś z dużą satysfakcją patrzę na to, jak zmienił się kobiecy futbol w naszym kraju. Rośnie poziom sportowy, poprawiają się warunki do rozwoju, a wiele Polek trafia do mocnych zagranicznych klubów. Zwiększyło się też zainteresowanie reprezentacją. Dzięki temu dziewczynki, które zaczynają dziś grać w piłkę, mają kogo obserwować i na kim się wzorować. Kiedy ja zaczynałam, wyglądało to zupełnie inaczej - mówi Aleksandra Rompa.

Patrycja Balcerzak szczególnie mocno pamięta początki swojej reprezentacyjnej drogi. Do seniorskiej kadry trafiła jako nastolatka, w okresie, w którym funkcjonowała pomiędzy reprezentacjami U-17, U-19 i pierwszym zespołem.

- Kiedy wracam myślami do reprezentacji, jednym z pierwszych obrazów są moje początki i stres 17-letniej dziewczyny, która wchodziła do seniorskiej kadry. Dzisiaj powiedziałabym tamtej Patrycji, żeby miała więcej odwagi, mniej się bała i mocniej ufała sobie - podkreśla Balcerzak. - Szczególnie ważna była dla mnie praca z trenerem Miłoszem Stępińskim, dzięki któremu zaczęłam inaczej patrzeć na wiele aspektów taktycznych. Kadra dała mi znacznie więcej niż tylko doświadczenie piłkarskie. To również ludzie, wspólne przeżycia i relacje, które zostały ze mną do dziś.



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

- Reprezentowanie Polski było dla mnie spełnieniem marzeń i czymś absolutnie wyjątkowym - mówi Aleksandra Rompa

Ważny mecz

13 października obie ponownie pojawią się przy reprezentacji Polski. Przed pierwszym gwizdkiem spotkania z Belgią kibice zgromadzeni na Polsat Plus Arenie Gdańsk będą mogli wspólnie z Biało-Czerwonymi podziękować im za lata gry z orłem na piersi.

Mecz Polska-Belgia rozpocznie się o godz.=inie 18:00. Będzie to rewanżowe spotkanie pierwszej rundy baraży o awans na Mistrzostwa Świata FIFA 2027 w Brazylii.

Bilety na spotkanie dostępne są na: bilety.laczynaspilka.pl.

0011595575

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp.

Krystyny Cembrzyńskiej-Piłat

żołnierki Armii Krajowej ps. „Janka", łączniczki, kombatantki i świadka historii,
jednej z najbardziej zasłużonych mieszkanek Gdyni.

Jej niezwykłe, trwające 102 lata życie było świadectwem odwagi, patriotyzmu i służby drugiemu człowiekowi.
Od 1941 roku działała w Związku Walki Zbrojnej, a od 1942 roku jako łączniczka Armii Krajowej
uczestniczyła w walce o wolną Polskę.
Do końca życia pozostawała wierna pamięci o swoim pokoleniu i jego wartościach, aktywnie uczestnicząc w życiu
środowiska kombatanckiego i przekazując kolejnym pokoleniom świadectwo historii, której sama była częścią.
Jej wspomnienia zostały utrwalone również w filmie „Obecne – kobiety w Armii Krajowej", poświęconym losom kobiet,
które w czasie II wojny światowej służyły Polsce jako łączniczki, sanitariuszki i kolportażystki.
Szczególnego, symbolicznego znaczenia nabiera fakt, że jeszcze w ostatnim dniu swojego życia
uczestniczyła w uroczystości upamiętniającej Polskie Państwo Podziemne i żołnierzy Armii Krajowej – pozostając
do końca wierną pamięci o tych, z którymi dzieliła doświadczenie walki o wolność i niepodległość Ojczyzny.
Odeszła wyjątkowa Osoba, której życie pozostanie świadectwem odwagi, odpowiedzialności, wierności wartościom
oraz troski o zachowanie pamięci historycznej dla przyszłych pokoleń.

Panu Jackowi Klimczakowi
Honorowemu Przewodniczącemu Rady Interesantów Portu Gdańsk
oraz Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy najgłębszego współczucia i szczerego żalu z powodu tej niepowetowanej straty.
Łączymy się w bólu, oddając jednocześnie hołd niezwykłemu życiu i pamięci Śp. Krystyny Cembrzyńskiej-Piłat.

Cześć Jej Pamięci.
Rada Interesantów Portu Gdańsk

0011594941



Z głębokim żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś†p

Krystyny Cembrzyńskiej-Piłat

ps. „Janka"

Żołnierza Armii Krajowej,
łączniczki,
kapitana w stanie spoczynku

★3.09.1924 - † 27.09.2026

Panu
Jackowi Klimczakowi
byłemu Prezesowi Zarządu Portu Północnego

składamy
najserdeczniejsze wyrazy współczucia
oraz szczere kondolencje z powodu śmierci Mamy

W tych bolesnych chwilach łączymy się
z Panem i całą Rodziną,
przekazując słowa otuchy, wsparcia i szczerego żalu
po stracie tak wyjątkowej i bliskiej Osoby.

Koleżanki i Koledzy z Portu Północnego

eprasa.pl 70f8b381a1

PIŁKA NOŻNA

Awans młodzieży na Euro'27. I przestroga piłkarskiego boga

Adam Godlewski

Mimo bolesnej porażki 2:6 z Włochami w ostatnim grupowym spotkaniu eliminacji młodzieżowego Euro, zespół prowadzony przez Jerzego Brzęczka wywalczył bezpośredni awans na przyszłoroczny turniej. Zaprocentował znakomity dorobek z 9 wcześniej rozegranych meczów w kwalifikacjach.



FOT. ANDRZEJ BANAŚ/POLSKA PRESS

Jerzy Brzęczek nie wziął udziału w turnieju, do którego jako trener pierwszej reprezentacji wywalczył awans. Czy teraz będzie podobnie?

Orlęta ostatecznie wyprzedziły w klasyfikacji wicemistrzów grup Greków, którzy dzień po naszej drużynie wygrali co prawda w Irlandii Północnej 1:0, ale rozmiary zwycięstwa okazały się zbyt nikłe, aby „wykręcić" lepszy bilans od Biało-Czerwonych. I ostatecznie to reprezentanci Helledy będą teraz rywalizować w barażach.

– Piłkarski bóg wczoraj nas ostrzegł, pokazał, sprawdził, ale dzisiaj doszedł do wniosku, że w tych dziewięciu meczach zasłużyliśmy na awans. Dał nam też jednak do myślenia i sygnał, żebyśmy wyciągnęli wnioski – powiedział we wtorek po dość niespodziewanym (w kontekście łomotu w Pescarze) awansie selekcjoner Jerzy Brzęczek, cytowany przez serwis PZPN „Łączy nas Piłka".

Zatem selekcjoner kadry U-21 także ma świadomość, że smak awansu Orląt do finałów młodzieżowych mistrzostw Europy – turniej zaplanowano od 17 czerwca do 4 lipca 2027 r. w Albanii i Serbii – jest słodkogorzki. I trudno, aby było inaczej, jeśli weźmiemy pod uwagę, że 2:6 to najniższy wymiar kary, gdyż młodzi polscy piłkarze na boisko w Pescarze wyszli zupełnie bez obrony.

Historia naszego futbolu zna już jednak przypadki, że taki zimny prysznic bardzo ożywczo działał na późniejszą grę zespołu. Znacznie więcej na ten temat może podopiecznym powiedzieć trener Brzęczek, który – jako kapitan kadry młodzieżowo-olimpijskiej prowadzonej przez Janusza Wójcika – w marcu 1992 roku przegrał w Aalborgu z Danią 0:5, by kilka miesięcy później wyprowadzić kolegów na podium po odbiór srebrnych medali igrzysk w Barcelonie. A przecież obecna edycja MME jest też kwalifikacją do IO w Los Angeles.

Zatem z dwojga złego lepiej, że takie otrzeźwienie przyszło teraz, a nie dopiero na Euro. Co nie zmienia faktu, że jako kibice mocno przeszacowaliśmy wcześniejsze efektowne wygrane drużyny Brzęczka, odniesione w rywalizacji ze średniakami. Bo już pierwsze spotkanie z Italią w Szczecinie łatwe wcale nie było. Dawało już do myślenia, ale klęski w Pescarze jeszcze nie zapowiadało.

Tymczasem gdy Włosi byli na musiku i włączyli szósty bieg, a nasz zespół też znalazł się pod presją, walcząc w obronie pierwszej pozycji w grupie, wszystko się posypało. Gra obronna Orląt istniała jedynie teoretycznie, ale też zestaw zawodników – pomijając fakt, że najlepszych piłkarzy do pierwszej reprezentacji zabrał Jan Urban – na których postawił w Italii Brzęczek, nie był optymalny. To znaczy nie wystąpili ci, którzy aktualnie znajdują się w najwyższej formie, tylko sprawdzona we wcześniejszych bojach gwardia. Nawet jeśli forma prezentowana w polskiej lidze przez niektórych nie usprawiedliwiała ich obecności w wyjściowym składzie.

Trener już zatem wie, że do nazwisk nie ma sensu się przyzwyczajać, bo skala trudności podczas Euro jeszcze wzrośnie. Pytanie tylko, czy po drodze Brzęczek – który także z pierwszą reprezentacją wywalczył awans (na Euro U-20), ale (zdymisjonowany) nie wziął w nim udziału – za chwilę nie wróci do drużyny narodowej, do której jest przymierzany?

PIŁKA NOŻNA

Koniec pewnej ery. Oficjalne pożegnanie Messiego z reprezentacją

Jacek Kmiecik

W swoim 208. i ostatnim meczu w piłkarskiej reprezentacji Argentyny Lionel Messi grał od pierwszej do ostatniej minuty, zdobył 126. bramkę i miał dwie asysty. Wicemistrzowie świata pokonali w Buenos Aires Benin 3:0.

Przed rozpoczęciem spotkania na murawie pojawiła się wielka koszulka w barwach drużyny narodowej, z numerem 10, z którą przez większość kariery występował Messi, z napisem „Gracias".

W momencie gdy drużyny wychodziły na boisko, w akompaniamencie podniosłej muzyki odbył się pokaz sztucznych ogni. Messi wyprowadził nie tylko kolegów z drużyny jako ich kapitan, ale też swoich trzech synów.

Gdy odgrywano hymn Argentyny, zaśpiewany przez Fabio Santanę, na twarzy 39-letniego Messiego nie było widać wzruszenia. Kamery pokazały za to z bliska załzawioną twarz selekcjonera Lionela Scaloniego, pod wodzą którego Argentyńczycy dwukrotnie triumfowali w Copa America, a w 2022 roku zostali mistrzami świata.

Od kapitana Beninu Sessiego D'Almeidy Messi otrzymał nie tylko tradycyjny proporczyk, ale też statuetkę i list w kopercie. Rywal wytłumaczył Argentyńczykowi znaczenie tych darów w języku hiszpańskim.

Po 10 minutach gry mecz został wstrzymany, aby kibice mogli spędzić kilkadziesiąt sekund, oklaskując swojego idola. Ten moment uświetnił kolejny pokaz pirotechniczny.

W pierwszej połowie Messi oddał cztery strzały na bramkę rywali. Jego próbę z dystansu i z rzutu wolnego obronił bramkarz Beninu, a dwa uderzenia z bliska, ale w trudnej sytuacji, były minimalnie niecelne.

Już na początku drugiej części gry Messi odegrał jedną z głównych ról w akcji bramkowej: dośrodkował z rzutu rożnego, a piłka spadła idealnie na nogę nieupilnowanego w polu karnym Nicolasa Otamendiego, który dał gospodarzom prowadzenie.

Chwilę później Otamendi został zmieniony, kończąc również swój ostatni występ w narodowych barwach.

W 61. minucie Messi miał kolejną asystę, ale wszystkie zasługi zebrał Nico Paz, który popisał się efektownym uderzeniem z dystansu, podwyższając na 2:0 i na chwilę „kradnąc show" słynnemu koledze z drużyny. W międzyczasie Messi raz jeszcze uderzył z rzutu wolnego, ale ponownie dobrze spisał się bramkarz rywali.

Kilka chwil później Paz wywalczył dla Argentyny rzut karny i natychmiast stało się oczywiste, kto go wykona. W 71. minucie Messi trafił idealnie w „okienko" i po chwili cały stadion skandował jego nazwisko i bił mu pokłony.

Messi miał jeszcze szanse na drugiego gola, ale z kilku metrów, mając przed sobą już tylko bramkarza rywali, nie trafił w bramkę, a jego celny strzał z bliska ponownie został obroniony.

Po zakończeniu meczu miał miejsce kolejny spektakl muzyczny i świetlny, który bohater wieczoru obserwował z uśmiechem. W ten sposób zakończyła się trwająca od 2005 roku kariera Messiego w drużynie narodowej.

Nie oznacza to dla niego rozstania z piłką nożną, bo wciąż jest piłkarzem Interu Miami. Jego kontrakt z klubem MLS obowiązuje do końca 2028 roku.

TENIS ZIEMNY

Świątek rozprawiła się z nastoletnią Jovic w drodze do ćwierćfinału w Pekinie

Jacek Kmiecik

Iga Świątek awansowała do 1/4 finału turnieju WTA 1000 w Pekinie. Rozstawiona z numerem 8 Polka pokonała Amerykankę Ivę Jovic (nr 10) 6:1, 6:3.

Niespełna 19-letnia Jovic uchodzi za bardzo utalentowaną i coraz częściej potwierdza swój potencjał. W obecnym sezonie grała już w ćwierćfinale Australian Open oraz w 1/8 finału Wimbledonu i US Open. Mimo porażki w pierwszej potyczce ze Świątek w poniedziałkowym notowaniu rankingu awansuje na 11., najwyższą w karierze, pozycję.

W pierwszym secie Polka kompletnie zdominowała rywalkę. Więcej emocji było w drugiej partii, choć zaczęła się podobnie do pierwszej.

Kolejną rywalką Igi będzie rozstawiona z numerem 13. Belgijka Elise Mertnes, która niespodziewanie wygrała z mającą numer 3 Amerykanką Coco Gauff 6:3, 6:3. Świątek ma z Mertens bilans 2-0.

Z turnieju deblowego w drugiej rundzie odpadła Maja Chwalińska, która w parze z Czeszką Nikolą Bartunkovą przegrała z najwyżej rozstawionymi Czeszką Kateriną Siniakovą i Chinką Shuai Zhang 2:6, 1:6.



ANDY WONG/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Była liderka światowego rankingu jest ostatnią polską tenisistką, która uczestniczy w singlowych zmaganiach w Pekinie

eprasa.pl 70f8b381a1

SPORT

• **Siatkarki Gedanii** przegrały 1:3 z Enea KS Piła w pierwszym meczu 1. ligi siatkówki kobiet we własnej hali

BIEGI ULICZNE

Odliczanie do sopockiego biegu

Już 25 października 2026 roku Sopot po raz pierwszy w historii będzie gospodarzem PKO Sopot Półmaratonu. Organizacja tak dużego wydarzenia sportowego w przestrzeni miejskiej wiąże się z czasowymi zmianami w ruchu drogowym. Start głównego biegu zaplanowano przed halą ERGO ARENA, a metę wewnątrz obiektu



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

Tak prezentuje się nasz medal, który będzie czekał na uczestników na mecie w Sopocie.

OPR.: Ryszard Pawłowski

Trasa o długości 21 097,5 m (certyfikowana przez PZLA) poprowadzi przez najbardziej atrakcyjne zakątki miasta. Wydarzenie odbywa się pod hasłem „Biegnij w rytmie miasta!", co pozwoli uczestnikom i kibicom poczuć wyjątkowy, nadmorski puls kurortu.

Oprócz biegu głównego, program obejmuje trzyosobowe sztafety półmaratońskie, dynamiczny bieg na 5 km („Czaniecka Piątka") ze startem i metą przy ERGO ARENIE, a także PKO Sopot Półmaraton Junior dla dzieci i młodzieży, które finiszują na tej samej mecie w hali co dorośli.

Zmiany w organizacji ruchu będą obowiązywały w dniu 25 października 2026 r., w godzinach 8.00-13.00. Niektóre będą wprowadzane chwilowo, inne w całym podanym przedziale czasowym.

- W godzinach 8.00-13.00: zmiany w organizacji i wyłączenia ruchu wystąpią na ulicach: Łokietka, Polna oraz Bitwy Pod Płowcami (na odcinku od ul. Polnej do granicy z Gdańskiem).
- W godzinach 9.00-11.00: zmiany organizacji ruchu obejmą ulicę Bitwy pod Płowcami (na odcinku od ul. Polnej do ul. Na Wydmach), a także ulice Grunwaldzką i Powstańców Warszawy.
- W godzinach 9.00-10.30: Całkowicie zamknięta dla ruchu będzie Droga Zielona (w obu kierunkach).

Wyznaczono korytarze umożliwiające zachowanie płynności komunikacyjnej w poszczególnych częściach Sopotu:

- strefa nadmorska: wjazd i wyjazd ze strefy oraz ul. Parkowej koordynowany będzie w bezpiecznych oknach czasowych. Wyjazd z ul. Parkowej oraz z zaznaczonej strefy w stronę Alei Niepodległości umożliwi kierowcom sprawne ominięcie głównej osi biegowej.
- obszar ul. Bitwy pod Płowcami / granica z Gdańskiem: wyjazd z ul. Bitwy pod Płowcami w kierunku Gdańska będzie w pełni możliwy po godzinie 10.30. Dodatkowe punkty wyjazdu zorganizowano przez parkingi oraz ul. Pogodną.
- główna oś komunikacyjna: przeprawa poprzeczna przez Aleję Niepodległości pozostaje kluczowym elementem łączącym górny i dolny taras miasta, co ułatwi objazdy w godzinach obowiązywania największych ograniczeń na Drodze Zielonej i ul. Grunwaldzkiej.

Harmonogram PKO Sopot Półmaratonu

- 7.00-8.30 – wydawanie pakietów startowych w biurze zawodów (mała ERGO Arena)
- 7.00-11.45 – wydawanie pakietów dla biegów dziecięcych
- 7.30 – otwarcie depozytów
- 8.00 – otwarcie stref startowych
- 8.30 – START „Czaniecka Piątka" (bieg na 5 km)
- 9.30 – START Półmaraton
- 10.35 – spodziewany finisz zwycięzcy półmaratonu
- 13.00 / 13.15 / 13.30 – starty biegów dziecięcych.

PIŁKA RĘCZNA

Wybrzeże zremisowało z Eurofarm Pelister. Niesamowita końcówka meczu

OPR.: Ryszard Pawłowski

Kibice, którzy we wtorkowy wieczór pojawili się w Ergo Arenie, byli świadkami prawdziwego thrillera.

PGE Wybrzeże Gdańsk długo musiało gonić wynik w spotkaniu Ligi Europejskiej z HC Eurofarm Pelister, ale dzięki znakomitej końcówce zdołało uratować remis 31:31. Gdańszczanie pokazali charakter i walkę do ostatnich sekund.

Spotkanie miało szczególne znaczenie dla gospodarzy. Po 25 latach piłkarze ręczni z Gdańska ponownie wystąpili w europejskich rozgrywkach przed własną publicznością. Po sensacyjnym zwycięstwie na wyjeździe z VfL Gummersbach apetyty były duże. Zadanie nie należało jednak do łatwych, ponieważ rywalem był doświadczony Eurofarm Pelister, który ma za sobą występy w Lidze Mistrzów.

Od pierwszych minut mecz był bardzo wyrównany. Obie drużyny grały twardo i fizycznie, a wynik długo oscylował wokół remisu. Żaden z zespołów nie potrafił wypracować większej przewagi. Do przerwy minimalnie lepsi byli goście, którzy prowadzili 17:16.

Po zmianie stron Macedończycy zaczęli prezentować się skuteczniej. Gospodarze mieli problemy zarówno ze zdobywaniem bramek, jak i z zatrzymywaniem ataków rywali. Pelister wykorzystał słabszy moment Wybrzeża i odskoczył nawet na cztery trafienia. Szczególnie trudny do zatrzymania był Filip Kuzmanovski. Macedoński zawodnik rozegrał kapitalne spotkanie i aż 15 razy pokonał gdańskiego bramkarza.

Wybrzeże nie zamierzało jednak się poddać. W ostatnich minutach gospodarze ruszyli do desperackiej pogoni. Z każdą kolejną akcją rosły emocje na trybunach, a zawodnicy Gdańska konsekwentnie zmniejszali stratę. Finał był niezwykły. Na zaledwie siedem sekund przed końcem spotkania gospodarze doprowadzili do remisu 31:31. Ostatnia akcja nie przyniosła już zmiany rezultatu. Gdańszczan czeka teraz kolejne ważne spotkanie w europejskich rozgrywkach. 13 października zmierzą się na wyjeździe z hiszpańskim Dicorpebal Logroño La Rioja. Wcześniej, 10 października, w krajowej Superlidze podejmą Gwardię Opole.



FOT. GDANSK.PL

Bój w Ergo Arenie - Wybrzeże remisuje z Macedończykami po zażartej walce

eprasa.pl 70f8b381a1